

Wiek Nowy

popularny dziennik ilustrowany
wychodzi we Lwowie Każdego dnia popołudniu.

Nr. 4405.

Rok XVI.

Piątek 11 lutego 1916.

PRENUMERAŁA miesięczna: kwartalna: półroczna: roczna
we Lwowie . . . kor. 1'30 kor. 3'90 kor. 7'50 kor. 15'—
z odn. do domu . 1'70 . 5'— . 10'— . 20'—
wkraju wraz z przes. poczt. 1'90 . 5'70 . 11'— . 22'—

Cena egzemplarza we Lwowie 6 hal.
" " w kraju . 8 hal.

Adres: „Wiek Nowy“, Lwów, ul. Sokoła 4 (dom własny).

Artykuły oraz fotografie nadsyłać na czy wprost do Redakcyi „Wiek Nowy“ we Lwowie ul. Sokoła 4. Rękopisów i fotografii — tych ostatnich bez zastrzeżeń zwrotu — Redakcyja nie zwraca. Niefrankowanych przesyłek nie przyjmuje się.

Przekazy, zamówienia na prenumeratę i ogłoszenia adresować do Admin. „Wiek Nowy“.

„WIEK NOWY“ posiada połączenie telefoniczne międzymiastowe tak w kraju jak i zagranicą.

Ogłoszenia oblicza się po 24 halerczy za wiersz nieparełowy, jednozpałtowy. — Drobnas ogłoszenia za słowo 6 h. Prywatna koresp. i ogłoszenia małżeńskie po 12 halerczy za słowo. Tłuste słowa podwójnie. Ogłoszenia dawane na sobotę lub dni przedświąt kosztują podwójnie. Nadesłane po 80 halerczy, doniesienia osobiste i famill. po 1 kronikę 2 korony za wiersz.

„WIEK NOWY“ jest do nabycia we wszystkich Biurach Dzienników i trafikach w całej Galicji.

Odwołanie konsulów greck. i rumuńsk. z Monastyr

Dodatek dla funkcyonaryuszy państwowych. - Pochód w Albanji. - Porozumienie amerykańsko-niemieckie. - Czarnogóra rozbrojona.



Z odwiedzin ks. bisk. Bandurskiego na froncie Legionów. — Raport.

Lwów podczas inwazyi.

(Lemberg's politische Physiognomie während der russischen Invasion 3/IX 1914 bis 22/VI 1915. Erinnerungen und Betrachtungen von Dr. Marcell Chlantacz, Universitäts-Professor zu Lemberg. — Wien 1916. Lechner & Sohn. 8.^o. S. 128).

(III.) Ważnym przyczynkiem dla historii inwazyi pozostanie rzut oka na rosyjskie zarządzenia rządowe, pomieszczony w książce, z której zdajemy tu sprawę.

Wkrótce po zajęciu Lwowa rzucili się delegaci różnych ministerstw rosyjskich do studyowania galicyjskich urzędów. Nie porzeczono jednak na tem. Zapominając o zmienności losów wojennych, ściągnięto do Galicji istną chmarę czynowników, którzy rządili się na modłę rosyjską, zajmowali miejscowe organizacje, zakłady, instytucje, a nie wiedzieli, co właściwie z niemi począć. Urzędnikom galicyjskim przyrzekł gubernator, że będą później przyjmowali do służby, lecz tylko na podrzędne stanowiska.

Ze szkolnictwem sprawa przedstawiała się następująco: Co do szkół średnich postanowiono przychylić się do otwarcia jedynie zakładów pryw., zastrzegając sobie kontrolę nad personelem nauczycielskim, wyborem podręczników i nauką języka rosyjskiego. Całkiem zaś i odrazu przekształcić zamierzały władze rosyjskie oświatę ludową. W miejsce szkół naszych miały przyjść szkoły rosyjskie. Znany nacjonalista Czichaczew i biskup Eulogiusz powołali do życia komisję szkolną. Założono też kursy seminaryjne dla kształcenia nauczycieli, a to we wszystkich większych

miastach galicyjskich, nadto zaś w Kijowie i w Petersburgu.

Uniwersytet polski miał być zniesiony. We Lwowie — uzasadniano — może istnieć tylko rosyjski uniwersytet. Polacy swój własny mieć będą — w Warszawie. Przemiana ta miała zostać dokonana już w ciągu r. 1915. Na razie uniwersytet lwów. był zamknięty, a dozór nad mieniem pozostawiono władzom uniwersyteckim, pod odpowiedzialnością rektora, prof. dr. Becka. Dzięki zabiegom prez. Rutowskiego pozwolono także na zdawanie rygorozów. Egzaminów tego rodzaju odbyło się w czasie inwazyi ogółem 159.

Rusyfikatorskich zapędów w różnych dziedzinach życia nie brakło oczywiście. Ponad tablicami z polskimi nazwami ulic musiało miasto podawać tablice z napisami rosyjskimi. Przy wejściu wojsk austriackich „russofilska“ ludność Lwowa w okamgnieniu pousuwała te ślady panowania Rosyi.

W niemałej opresyi znajdował się kler katolicki, jakkolwiek gen. gubernator, obejmując rząd, zwiastował zupełną religijną tolerancję. Na pierwszy ogień poszedł metropolita Szeptycki, którego wywieziono do Rosyi. Potem przysłała kolej na OO. Jezuitów, z pośród których znaczący zastęp również skazano na banicję. Los ich podzieliło wreszcie wielu ruskich proboszczów.

Wobec ludności zachowywały się władze rosyjskie wprost nieprzyjaźnie. Tego faktu nie zmienia okoliczność, iż dla ulżenia niedzy wspierano ludność datkami w pieniadzach i naturaliach.

Upadek Przemysła wywołał we Lwowie ogromne przygnębienie. Zmalała liczba optymistów. Rozpacz opanowała miesz-

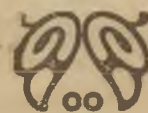
kańców. Kroniki dnia tego zapisały wiele wypadków omdlenia, hysterii a nawet kilka usiłowanych samobójstw w wyniku nieoczekiwanej wiadomości. Nawet ludzie krytycznie zapatrujący się na rzecz nie mogli oprzeć się przeświadczeniu, iż nastąpił zwrot — dla monarchii niepomysłny. Rozpacz powszechna wzmagala się na widok jeńców z Przemysła, tłumnie przez Lwów prowadzonych. Ze zaś także na Zachodzie nie przyjęto wiadomości o upadku twierdzy z lżejszem sercem, dowodem choćby artykuł „N. Fr. Presse“ z 25 marca 1915.

Wszystkich oczy w ciągu kwietnia skierowane były na Karpaty, gdzie Rosyanie w owym czasie bezsprzecznie odnieśli pewne sukcesy. Nie przeczuwano, jak zwoowniczy był to tryumf, jak rychło miała odwrócić się dla nich karta. A już najmniej przypuszczali to oni sami.

Z kolei przechodzi autor do innych kwestyi.

Osobliwe dzieje przechodził u nas rubel. Rząd rosyjski ustalił jego wartość na 3 kor. 33 hal., w obiegu handlowym jednak pomimo wszystkie zagrożenia i wymierzane do tkliwe kary, wartość rubla nie mogła się wznieść ponad 2 k. 50 h. Natomiast niekroć nadeszła pomyślna dla Austrii wiadomość, kurs rubla spadał gwałtownie. Tak np. po zajęciu Stanisławowa przez wojska austro-węgierskie dnia 1 marca 1915, przyjmowano ruble po 2 k. 20 h., a nawet po cenie niższej.

(Dokończenie nastąpi).



MIECZ. RETTINGER.

33

WROGOWIE.

(Ciąg dalszy)

A angielski oficer patrzył i patrzył zamglonem spojrzaniem w skrawek przestworza teraz pusty i przeźroczysty, a przed chwilą jeszcze przez żołnierzy zajęty. Zdawało mu się, że zapasy te były ku rozrywce i ćwiczeniu sił. Życie było nagrodą zwycięzcy, śmierć karą pokonanego. De White zaklął i jechał dalej ze spuszczoną głową. Gdzie Kammerberg przeżywa, czy znajdzie go w szeregach nieprzyjacielskich. Wiele by dał za dokładną odpowiedź. Przecież go znał — potrafił i nie cofnie się przed niepewną sekundą starcia piersi o pierś z dotychczasowego lenistwa i apatii, lubiącej krótkie nagłe wysiłki, by potem w ten dłuższy sen zapasć.

W miasteczku francuskim ciemność szerzyła się zupełna, zaiegając oczodoły zjadliwymi ukąszeniami nieuchwytnie bezbarwy. A czasem tylko przebiegały ciemność piorunem rosnące, a błyskawicą ginące oczy samochodów, wijących się od głównej kwatery ku biwakom frontowej linii. De White czuł przy telefonie. Głowę oparł o ścianę

i czekał na głos dzwonka. Ludzi widział najrozmaitszych i wszystkie wrażenia zawrzeć by mógł w tem jednym: są dziwnie zmęczeni. Powolne ruchy zwierząt ujednostajniły pochod grenadierów zmieniających straż nocną, dążących ku pokrajanym niwom, a w niewielkiej odległości roztaczających swe pokrajane cielska. Przeniesiono właśnie kilkudziesięciu rannych. Kilku zmarło w ciągu transportu. Oficer ordynansowy, siedzący obok de White'a, zasnął mocno i chrapiąc dyszał lekliwym oddechem gonionego zwierza.

Komendant patroli powrócił ugodzony lekkim postrzałem, obwiązał głowę szmatą, oblicie podłożywszy pod spód waty i skulnny na ławie hieroglifował starannie list, w którym żonie donosił, że zdrow jest, nic mu nie brakuje i tylko na wieści z domu czeka.

W tej chwili telefon przemówił: „ogień nieprzyjacielski wzmagają się z każdą minutą, widocznie przygotowuje się ogólny atak“. De White podał dalej tę wiadomość i znowu znieruchomiał. Poczł ważność swego posterunku, zespolił się z aparatem, który kazał mu słuchać dla dobra oddalonych, lecz przecież tak blizkich szeregów, zamkniętych w na prędkę wykopanych norach. Otwór telefonu zaroił się znowu bezładnie, choć zwięzłe rzucanymi raportami, pomknęły jedne po drugich. Odgłosu żadnego słysząc nie było, lampa wisząca u sufitu paliła się miarowo, domek cały spowiła ciemność, lecz de White brał udział gorączkowy w za-

pasach. Podawał rozkazy, streszczał je, a gdy odezwała się poboczna grupa francuska tłumaczył doraźnie dla użytku angielskich komendantów. Bili się ciągle, ze wzmagającą gwałtownością. Aż naraż ktoś ochryple zakrzyknął, że Niemcy przedarli się przez przeszkody i przeszli do ataku na bagnety. De White poczekał dwie, trzy minuty i gdy stamtąd już żaden głos nie padł, zakrzyknął na swego zastępcę, skrytego w bartagu ubrań i pomknął ku drugiej stronie domku. Tam otrzymał pozwolenie natychmiastowego wyjazdu i badania położenia. Dwudziestu ludzi ruszyło za nim z kopyta. Rozpanoszyła się w nim radość i trwoga, pewność i zwątpienie, rozbiegły się myśli wszystkie, jak rozstrzelone stado wróbli i nie zachował pamięci nawet dla konia, biegnącego szybko po ciemnej drodze. Podziemny huk podniósł swój poziom, już nie krańca widnokregu dochodził, lecz przelewał się na krótkiej cięciwie łuku, którego końce po wsłuchaniu się w rozmowę armat można było oznaczyć dokładnie.

De White popychał konia do szybszego biegu i po godzinie jazdy dotarł do miejsca, gdzie nie tylko słyszało się huk armat, lecz widziało się krwawe ostępy wybuchów, miotające prostopadłym snopem ognia i nieforemną chusią dyniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dodatki dla funkcyjnarjuszów państwowych.

Wiedeń. — Rozporządzenie ministerstwa skarbu w porozumieniu z dotyczącymi ministerstwami z dnia 9-go lutego br. w sprawie przyznania dodatków funkcyjnarjuszom państwowym z okazji stosunków nadzwyczajnych, wytworzonych przez wojnę:

§ 1. Znajdującym się w czynnej służbie państwowej funkcyjnarjuszom przyznany został na rok 1916 z okazji nadzwyczajnych stosunków, wytworzonych przez wojnę, dodatek podług następujących postanowień. Dodatek ten ma być w 12 ratach miesięcznych, rozpoczynających się 1-go stycznia 1916, każdego pierwszego w miesiącu z góry likwidowany.

Jeżeli władza przekazująca uznaje, że dla należytego stwierdzenia prawa do poboru dodatku i wysokości jego nie wystarczają stojące jej do rozporządzenia dady urzędowe, to ma wezwać urzędnika, względnie żonę, lub dzieci do przedstawienia dowodów. Okoliczności, które powodują zmianę w wymiarze dodatku; ma przedstawić dotyczący urzędnik, lub ci, którzy według przepisów są upoważnieni do podjęcia jego płacy władzy przekazującej przed najbliższym dniem płatności. Jeżeli urzędnik znajduje się w czynnej służbie wojskowej, to dodatek ten ma być wypłacony osobie, upoważnionej według przepisów do podjęcia jego płacy.

§ 2. Wysokość dodatku dzieli się wedle stanu rodzin funkcyjnarjuszów państwowych na trzy klasy:

- 1) funkcyjnarjusze nieżonaci i owdowiali, którzy nie mają ustawowego obowiązku utrzymania dzieci;
- 2) funkcyjnarjusze żonaci bezdzietni, funkcyjnarjusze żonaci i wdowcy, którzy mają obowiązek ustawowy utrzymywania 1 lub 2 dzieci;
- 3) funkcyjnarjusze żonaci lub owdowiali, którzy mają ustawowy obowiązek utrzymywania więcej niż dwojga dzieci.

Przy tem uwzględnić należy tylko te dzieci, które wedle przepisów dla dotyczącej, lub pokrewnej kategorii funkcyjnarjuszów państwowych wchodzi w rachubę przy zaopatrzeniu państwowem, a zwłaszcza nie przekroczyły wieku normalnego, uważane być mają jako niezaopatrzone. Dzieci, będące w służbie państwowej nie mogą być wliczane. Postanowienia powyższe dotyczą funkcyjnarjuszów rozwiedzionych na równi z funkcyjnarjuszami żonatymi. Jeżeli funkcyjnarjusze rozwiedzeni nie mają dzieci, to wyższy wymiar dodatku należy się im tylko wówczas, jeżeli są zobowiązani do utrzymania żony.

§ 3. Przydzielonym do pewnej klasy rangi urzędnikom państwowym i osobom państwowym ze stanu nauczycielskiego przyznany będzie dodatek według następującego schematu:

Płaca roczna		Suma rocznego dodatku w koronach		Klasa		
od 10.000	do włącznie	14.000 k.	I.	II.	III.	
6.400	do exclusive	10.000	580	800	900	
4.800	"	6.400	500	700	800	
3.600	"	4.800	440	620	700	
2.800	"	3.600	430	540	600	
2.200	"	2.800	320	440	500	
1.600	"	2.200	250	350	400	
	"		180	250	300	

Kwinkwienia osób stanu nauczycielskiego mogą być przy wymierzaniu dodatku doliczone do płacy.

§ 4. Dla praktykantów w myśl ustawy z 25-go stycznia 1914 Dz. u. p. nr. 15 (artykuł II.), jakoteż dla stojących w służbie przygotowawczej sędziowskiej praktykantów i auskultantów, dla asystentów suplentów w państwowych zakładach naukowych dodatek wynosi 140, 200, 240 koron.

Dla tych jednakże auskultantów, którzy według artykułu I. lit. c) pragmatyki służbowej, jako adyutani pobierają płacę urzędnika X. rangi dodatek wynosi 250, 350, 400 koron.

§ 5. Ustalony w 1. ustępie § 4. wymiar dodatku ważny jest także dla podporządkowanych i służby w myśl ustawy z 25. stycznia 1914, Dz. u. p. nr. 15 (artykuł IV.) dla żołnierzy straży bezpieczeństwa (umundurowana straż bezpieczeństwa, straż policyjna cywilna, agenci cywilni), straży skarbowej, jakoteż starszych dozorców i dozorców więziennych w zakładach karnych i więzieniach sądowych, w końcu dla oficyantów i pomocników kancelaryjnych obu płci i dla pełno zatrudnionych służących pomocniczych.

§ 6. Funkcyjnarjusze, którzy jako garzyści pełnią służbę w wojsku, tak samo funkcyjnarjusze, którzy z okazji wydarzeń wojennych pełnią służbę połączoną ze stałym poborem dyet, czy też strawnego, mogą otrzymać dodatek tylko wtenczas, jeśli mają własne gospodarstwo z żoną lub dzieckiem, a pełnią służbę poza obrębem normalnego miejsca służbowego.

§ 7. Przyznanie dodatku funkcyjnarjuszom państwowym, należącym do innej kategorii, aniżeli wyliczeni w §§ 3—5 tego rozporządzenia uregulowane będzie specjalnym przepisem.

§ 8. Rozporządzenie to nie odnosi się do funkcyjnarjuszów, których pobory cywilne są zastanowione, lub pokrywane z budżetu wojskowego.

§ 9. Wynikający z tych dodatków większy wydatek ma być wrachowany na kredyt, który w rozdziale XI. (ogólna administracja kasowa) będzie ustalony pod tytułem: „Dodatki z okazji nadzwyczajnych stosunków wojny”. Lethi mp.

Mownica publiczna.

Na łasce rzeźników.

Uczciwi ludzie u nas są nędzarzami; nie mamy rady na ciągłe oszukiwanie nas.

Weźmy rzeźników wieprzowego mięsa na tak zwanych „ławach”. Oto jak oni sprzą-

dają mięso: Do jednej sztuki dodają kości, 25 prc. dokupionych za bezcen odpadków z rzeźni z dostaw wojskowych. Kupują pyski, nogi i inne odpadki w cenie na wyżej po 1 koronie za kg., co łatwo udowodnić w wojskowych dostawach. Rozbierają jeszcze te odpadki, osobno sprzedają skórę lub sami gotują tak zwany studzieniec (galareta) za drogie pieniądze. Osobno ozorki i mózg, a te obdarne kości, nawet zęby, dokładają do wagi po 25 dkg. na pół kg. do mięsa i biorą ceny nawet wyższe niż w taryfie. Za co? Za dowolnie dorzucane kości. Przecież wiemy, że świnia nie ma 1/4 swego ciężaru kości. Dawniej tego nie było; osobno jeden czy dwa pyski świńskie rzeźnik sprzedawał, a teraz czy do polędwicy, czy do innej jakości mięsa dodają kości z pyska lub zęby. Należał by ukrócić te nadużycia. Przecież odpadki może kupować jakaś instytucja i postawić inwalidę na 4 godziny dziennie, a sprzedając o 50 prc. taniej, niż rzeźnicy, miałoby czem opłacić sprzedającego i 50 prc. zarobku, a rzeźnicy nie obdzieraliby tak ludności. Rozpacz bierze patrzeć na to, co się dzieje. Ludzie, którzy połowę życia stracili na studia, przymierają głodem, aby wyzyskiwacze wzbogacili się. A w dodatku taki swobodnie obdzierający publiczność rzeźnik wyobraża sobie, że jest bardzo mądry, bo ci inteligenci, obdzierani, nie wiedzą o jego nieuczciwym postępowaniu. Dlatego piszę o tem i proszę opisać to, aby do nędzy, jaką znosimy, jeszcze głupoty nam nie zarzucano i aby kto należy, w to wglądał. Uwagi taki ławkowy rzeźnik czy rzeźniczka nie da sobie zrobić i ordynarnie traktuje odbiorców. To wszystko dzieje się na placu Unii Brzeskiej, co można co dzień sprawdzić. Stara już jestem i trudno mi pisać, a z oburzenia trzęsę się, gdyż codzień nas krzywdzą.

Zostaje z pełnym szacunkiem

Marya Święcicka,

wdowa po urzędniku.

Walki łodzi podwodnych.

Paryż. — Urzędowe sprawozdanie komendy marynarki z 8. b. m.: Dnia 6. lutego krążownik angielski i łódź torpedowa eskadry francuskiej, czuwająca nad przetransportowaniem wojsk serbskich, zetknęły się na morzu Adriatyckim z 4 kontrtorpedowcami nieprzyjacielskimi. Kontrtorpedowce te, które natychmiast zaczęły ostrzeliwać, cofnęły się do Cattaro. Dnia następnego oba okręty wojenne zostały koło Durazza zaatakowane przez łódź podwodną nieprzyjacielską. Łódź podwodna usiłowała zatopić krążownik angielski, ale wypuszczona z niej torpeda nie trafiła, a łódź ścigana przez oba statki nie mogła ponowić ataku.

Sebastopol. — Łódź torpedowa rosyjska wysledziła u wybrzeża anatolijskiego łódź podwodną nieprzyjacielską i urzadziła za nią pościg, rozwinięszy żywy ogień. — Łódź podwodna wystrzeliła jedną torpedę, która atoli chybiła celu. Łódź podwodna skryła się pod wodę, przedziurawiona odłamkiem granatu. Wynik tego starcia niezany.

Nadzwyczajne powode-
nie — drugi tydzień —
8—14 lutego — nieby-
wała sensacja

Tajemniczy X
dramat szpiegowski w 6 aktach

NAJNOWSZY FILM
WOJENNY BUDOWA
PRZYZCÓŁKA MOST.
Zakład. min pod wroga

Augustyn Heliosie
FARSA DO ROZPUKU — — —

Znamienny objaw.

Zmiany nigdy może niespodziewane kiedyindziej, przyniosła ze sobą przesilna era wojenna. Uwidoczniają się one w ugrupowaniu stronnictw, przemianie dotychczasowych środków i celów. Głosiciele nieustanną jedności i solidarności narodowej stają się tych haseł najwidoczniejszymi grabarzami, ci natomiast, na których ciążyła klątwa anti-narodowców zaciętych, dają najpiękniejsze, najbardziej ofiarne dowody posłuchu, karności, podporządkowania się zupełnego idei dzisiaj najpierwszej — zjednoczenia i zgody narodowej. Ona swą wagą i znaczeniem doniosłym uszła dawne walki i antagonizmy partyjne, wprowadzając je na tory tak odmienne dawnym praktykom.

Znamienny tego przykład mamy w artykule „Naprzodu” z 7-go bm. z okazji wznowienia po dłuższej przerwie wydawnictwa „Przeglądu powszechnego” pod wypróbowaną redakcją ks. Pawelskiego.

Czytamy tam między innymi:

Z pośród duchowieństwa polskiego w Galicji pierwsi jawnie i silnie stanęli do współpracy z Naczelnym Komitetem Narodowym — Jezuici. Zawsze wyróżniał się ten zakon wśród kleru inteligencją i dążnością do zrozumienia swego czasu i jego wymagań. I w obecnej dobie ze zwykłą sobie bystrością pojęli Jezuici istotę rzeczy, potrafili ją odróżnić od spraw ubocznych, drugorzędnych i ze znamionującą ich śmiałością myśli i odwagą postanowienia stanęli do szeregu, nie zrażając się tem, że znaleźli się razem z ludźmi i grupami, od których dzieli ich cały świat idei, nie dotyczących się jednak zagadnienia narodowego chwili obecnej.

Po 15-miesięcznej przerwie, spowodowanej wypadkami wojennymi, podjęli Jezuici krakowscy nanowo wydawnictwo swego miesięcznika „Przegląd powszechny” pod redakcją ks. J. Pawelskiego T. J. Pierwszy zeszyt wznowionego „Przeglądu powszechnego”, który się świeżo ukazał, określa jasno stanowisko, jakie Jezuici zajęli wobec zagadnienia narodowego. Powzięli oni, jak w artykule wstępnym piszą, przekonanie, iż „kwestya polska nietylko że odżyła i istnieje, ale wysunęła się nadto w pierwszy szereg kwestyj międzynarodowych, domagających się pilnego rozwiązania. i zajęła takie stanowisko, że już z niego stracić się nie da”.

Z tego przekonania umieli Jezuici wysunąć konsekwencje, o czym świadczy duch, jaki bije z całego zeszytu „Przeglądu powszechnego”. Obok ciepło napisanego artykułu o peozji Legionów, znajdujemy tam bardzo znamienną recenzję broszury Wacława Sieroszewskiego o Józefie Piłsudskim; sprawozdawca streszcza wiernie życiorys Piłsudskiego, opowiada o jego działalności, jako przywódcy P. P. S., a doszedłszy do okresu zakładania związków strzeleckich, temi kończy słowa:

„Dalsze lata zajmuje budzenie ducha, odczyty, organizacja, na którą patrzą wszyscy. Z niej wyszły Legiony, a na ich czele Piłsudski taki, jakim był, gdy w pier-

wszych dniach listopada 1914 r. pułk swój, ze wszystkich stron otoczony, wiódł z pod Krzywopłotów do Krakowa, sam prowadząc szpicę... Tu zaczyna się najpiękniejszy do dziś okres życia tego człowieka, który nigdy nie spoczął, i najpiękniejsza część książki — opisy walk w otwartem polu, piersią w pierś. Przez 30 lat bez wytchnienia rwał się do nich Piłsudski, by stać się wreszcie sobą. Co mu brak jeszcze — zdobędzie; w to wierzymy w s z y s c y”

Na cele narodowe i humanitarne.

Złożono w naszej administracji:

Dla „74-letnich starsuszków”:

Sekunda Antoni, Węgry, K 2.

Dla 70-letn. starsuszeki.

Sekunda Antoni, Węgry, K 1

Na fundusz wdów i sierót po Legionistach polskich:

Dzika i Maluś, K 5.

Na Dom inwalidów Legion. polskich:

Żołnierze c. i k. oddziału robotników wojskowych Nr. 1/95, K 40.

Z urzędzonego przedstawienia w domu Państwa Zendwalewiczów na rzecz Inwalidów Legionistów polskich dnia 6. lutego 1916, zebrano 25 kor.

Na wdowy i sieroty po Legionistach:

Andrzej Rubinowski, ck. starszy oficyał sądowy w Szczercu koło Lwowa, ze składki 27 kor.

Na fundusz Inwalidów Legionistów polskich: Andrzej Rubinowski, ck. starszy oficyał sądowy w Szczercu koło Lwowa, ze składki 27 kor.

(Obie powyższe kwoty zebrano w drodze składek jeszcze w sierpniu r. 1914, jak również zboże, bieliznę i inne przedmioty, które zrabowali Moskale we wrześniu 1914 r., gdyż nie było już w możności odesłać ich na właściwe miejsce. Zbiórką zajmowali się Andrzej Rubinowski i Teodor Brück, a gdy wykaz zbiórki obecnie dopiero został odnaleziony, przeto po obrachunku wypadła kwota 54 kor., którą przesłano na ręce naszej Administracji. Należy dodać, iż władze rosyjskie oskarżyły J. Rubinowskiego o zbieranie tych składek i aresztowały go nawet 25. grudnia 1914 i tylko cudem uszedł z ich rąk).

Stanowisko Rumunii.

Bukareszteńska „Opinia” przynosi następującą informację, udzieloną pismu przez byłego ministra sprawiedliwości, Faradau, który niedawno odmówił swoich względów Takemu Jonescu:

Pomiędzy rządem a federacją unionistyczną przyszło do porozumienia w sprawie zachowania zbrojnej wycieczki polityki ze strony Rumunii.

Federacja unionistyczna zgodziła się na to porozumienie, by nie dopuścić do powstania gabinetu Majorescu—Marghilo-

man. Na wiosnę wybić ma godzina rozstrzygnięcia dla Rumunii, rozstrzygnięcie to zaś z pewnością wypadnie nie na korzyść polityki awanturniczej.

Do „Vilag” donoszą z Bukaresztu: Niemiecki poseł Busche jawi się obecnie w towarzystwie posła austro-węgierskiego kilkakrotnie w ciągu dnia u prezydenta Bratianu. Posłowie ci oświadczają, że państwa centralne domagają się od rządu rumuńskiego uchylenia ustępstw, poczynionych przez Rumunię państwom entente, a sprzecznych z interesami państw centralnych. Rumunia będzie w krótkim czasie zmuszoną do odstąpienia przyłbicy.

Posłowie państw centralnych byli również dwukrotnie na posłuchaniu u króla. Dotąd rząd rumuński nie dał stanowczej odpowiedzi.

W poważnych kołach rumuńskich przypisują wielkie znaczenie tym konferencyjom u prezydenta Bratianu; konferencje rozpoczęły się z chwilą powrotu posła Busche z Berlina.

Bukareszteński „Agrarul”, organ rolników rumuńskich stwierdza, że ogłoszony urzędowo kontrakt, zawarty z Anglią w sprawie zakupna, względnie sprzedaży zboża, wywołał rozczarowanie w Rumunii z powodu niektórych warunków, zbyt widocznie dla Rumunii niekorzystnych. I tak Anglia nie zakupiła określonej ilości zboża, tylko zapewniła sobie możliwość zakupna za 262 milionów lei. Anglia może tedy wcale nie kupić zboża. Dalej Anglia może wysłać do Rumunii swoich rzeczoznawców, celem wyznaczenia cen zboża.

Z sali sądowej.

Przesłuchiwany Wzorek zeznaje, że w nocy na 19 czerwca był na Górze Stracenia z kilku towarzyszami, gdzie w pobliżu stały treny rosyjskie i tam rozmawiali o wojnie, popijając wódkę; potem zdrzemnął się trochę i z powodu upicia się nie wie, co się z nim działo w jaki sposób dostał się na ul. Pilichowskich. Zaprzecza, jakoby z żołnierzami rosyjskimi umawiał się lub pokazywał im drogę, twierdzi dalej, że Anczakowski nie był z nim, a nawet wcale się z nim nie widział przedtem na Górze Stracenia. Nie mówił też do Celtowej, że Anczakowski był z nim. Być może, że wymówił nazwisko: Sękowski, bo Sękowski, był z nim na Górze Stracenia.

Wogóle Wzorek zastania się pijaństwem i zupełnym brakiem pamięci.

Drugi oskarżony, Anczakowski, mimo młodego wieku, jest wysoki, dobrze zbudowany, o smagłej twarzy, ubrany w eleganckie futerko, starannie uczesany. Nigdy karany nie był. Ojciec jego zajmuje się furmanką, mieszka przy ulicy Janowskiej. W nocy na 19 czerwca nie spał, lecz spędził noc z kilku kolegami, których nazwiska wymienia. Nie spał dlatego, bo Rosyanie zabierali młodych ludzi z domu w czasie snu. W ten więc sposób kryli się. Dopiero nad ranem dowiedział się o morderstwie i poszedł na miejsce czynu; widział Wzorka i mówił do niego kilka słów a następnie wrócił do domu na śniadanie.

Po przesłuchaniu oskarżonych i wyda-

niu orzeczenia przez znawcę sądowego prof. Sieradzkiego, co do rodzaju ran na zwłokach zamordowanych Seklerów, przystąpiono do przesłuchania świadków.

Przesłuchana Marya Celtowa, która spostrzegła włączących przez parkan rabusiów, zeznaje, iż Wzorek pijany nie był, i wspominał jej wyraźnie o Anczakowskim.

Magdalena Celt zeznała, że Seklerowie byli bardzo biedni ludzie. Krytycznej nocy widziała Wzorka, jak chyłkiem przeszedł pod jej oknem. Nie był pijany, bo poznawał ludzi, poznał np. jej matkę, Maryę Celtową. Po ucieczce żołnierzy spotkała oskarż. Anczakowskiego obok miejsca zbrodni. Pytał ją, co się stało. Odpowiedziała mu: „batary nie mają teraz co robić, więc mordują”. Anczakowski pytał ją, zupełnie spokojnie, nie był ani zastraszony, ani zmieniony na twarzy.

Po przesłuchaniu uwięzionego obecnie Matusa, z którym Wzorek był na Górze Stracenia, Janiny Marko i kilku innych świadków, nastąpiły zeznania odnośnie co do osoby osk. Anczakowskiego. Sąsiadka Marya Kurzowa zeznała, że był on bardzo porządny chłopiec, a krytycznej nocy był w towarzystwie jej lokatora, z którym się kryli, aby ich Moskale nie chwycili.

Eugenia Begińska zeznała, że krytycznego wieczora był Anczakowski u niej w domu na „Cyganówce” i do późna w nocy rozmawiali o wojnie. Potem odszedł do swego domu.

Maryan Łoboz, służący, obecnie przy wojsku, który krytycznej nocy około godz. 1 był w towarzystwie Anczakowskiego, zeznał przed sędzią wojskowym, że Anczakowski mówił mu, iż powraca od swej narzeczonej. Potem byli razem, bo kryli się przed Moskalami. Wreszcie nad ranem zobaczyli biegnących ludzi, którzy wołali: „uciekajcie, bo Moskale łowią ludzi!” Obaj

zaczęli uciekać w stronę ulicy Piłchowskiej, gdzie dowiedzieli się o zbrodni.

To samo mniej więcej zeznała Marya Anczakowska, siostra oskarżonego.

Po przemówieniu prokuratora p. Kowalskiego i obońców dr. Sokoła obrońcy Wzorka i dr. Henryka Kahanego, obrońcy Anczakowskiego, tybunał po półgodzinnej naradzie ogłosił wyrok, uznający Józefa Wzorka winnym zbrodni współudziału w rabunkowym morderstwie i lekkiego uszkodzenia, dokonanego na współwięźniu Teluku i skazał Wzorka na karę więzienia przez sześć lat, obostrzonego postem raz na miesiąc przez 24 godzin, ciemnicą i twardym łóżem raz do roku w dniu 19 czerwca, oraz odosobnieniem zamknięciem przez pięć dni każdego kwartału. Trybunał przyjął jako okoliczności łagodzące podniecenie alkoholem i demoralizujący wpływ żołnierzy rosyjskich, którzy zamiast prowadzić walkę, dopuszczali się rabunków i morderstw. I to też wpłynęło na złagodzenie kary, że Włodek jest zupełnym kaleką, jak zeznali lekarze znawcy. Mianowicie ma zupełnie ubezwładnioną prawą rękę i kilka palców u lewej ręki. Wzorkowi groziła kara od 10 lat ciężkiego więzienia. Do kary wliczono mu więzienie śledcze.

Co do Anczakowskiego zapadł wyrok uwalniający go od winy i kary. Trybunał przyjął, że wynik rozprawy wykazał zupełne jego „alibi”. Anczakowskiego wypuszczono wczoraj po godzinie 9 wieczorem na wolność.

Wzorek nie chciał przyjąć wyroku, zastrzegł sobie ostatecznie trzy dni do namysłu. Prokurator zgłosił odwołanie co do niskiego wymiaru kary

Depesze c. k. Biura korespondencyjnego.

Milanowania.

Wiedeń. „Wiener Zeitung” ogłasza: Minister robót publicznych zamianował starszych inżynierów: Jakóba Lieblinga, Wincenego Heina, Zacharyasza Wojciechowskiego i Władysława Hassmana radcami budownictwa; inżynierów: Piotra Władysława Witolda Jackowskiego, Karola Szweđa, Maryana Gaudentego Kuczyńskiego, Adolfa Ferdynanda Schneidra, dra Mieczysława Jasińskiego, Stanisława Tyminskiego, Jana Czaczkowskiego, Adama Machniewicza i Ottona Feliksa Nadolskiego starszymi inżynierami.

Zdrowie króla angielskiego.

Londyn. (Reuter). Król nie otworzy sobiście parlamentu, zbierającego się dnia 15 b. m., a to dlatego, aby nie narażać ponownie swego zdrowia.

Brak węgla we Włoszech.

Lugano. Gazownia w Reggio nell'Emilia wstrzymała ruch. Także inne gazownie i zakłady przemysłowe tylko z wielkim trudem mogą wytrzymać brak węgla. Ludność Carrary, gdzie praca w kamieniołomach marmuru spoczywa, w wielkim podrażnieniu wyraziła protest przeciw rządowi

Wysłannik Ameryki

Paryż. Mąż zaufania prezydenta Wilsona pułkownik House, który we wtorek wyjechał z Paryża, odbył w poniedziałek ponowną konferencję z prezydentem gabinetu Briandem i sekretarzem generalnym w ministerstwie spraw zagranicznych Juliuszem Cambonem.

Na morzu.

Londyn. Parowiec angielski „Argo” zatonał

WOJNA ŚWIATOWA.

DEPESZE „WIEKU NOWEGO.

KOMUNIKATY URZĘDOWE.

Z austriackiej kwatery głównej

z dnia 9. lutego.

WOJNA Z ROSYĄ.

Nie zaszło nic ważnego.

NA TERENIE ZACHODNIM.

Nie zaszło nic ważnego

WOJNA BAŁKAŃSKA

Przednie części c. i k. wojsk, operujących w Albanii, przeprowili się przez rzekę Ism i obsadzili miejscowość Preza i wzgórze na północny zachód od niej. Nieprzyjacielskie wojsko, składające się z resztek formacji serbskich, oddziałów włoskich i najemników Essada baszy, unikało walki i cofnęło się na południe i na południowy

wschód. Tylko przy obsadzeniu miejscowości Wilja (8 klm. na północny zachód od Tirany) wywiązała się krótka walka. Nieprzyjaciela odparto.

Lotnicy nasi w ostatnim czasie kilkakrotnie z powodzeniem obrzucali bombami obóz wojskowy pod Durazzo i parowce włoskie, stojące w tym porcie.

W Czarnogórze położenie niezmienione, spokojne. Rozzbrojenie ukończono.

Zastępca szefa sztabu generalnego
FMP. v. Höfer

Z niemieckiej kwatery głównej

z dnia 9. lutego.

NA TERENIE ZACHODNIM.

Na zachód od Vimy wojska nasze zdobyły szturmem pierwszą linię francu-

ską na przestrzeni 800 m, pojmały przeszło 100 ludzi i zdobyły 5 karabinów maszynowych.

Na południe od rzeki Somm Francuzi wieczorem znowu wdarli się do małej części rowu niemieckiego. — W lesie Kaplańskim piechota nasza zestrzeliła samolot nieprzyjacielski. Spadł on, płonąc, lotnicy zginęli

WOJNA Z ROSYĄ.

Pomniejsze ataki rosyjskie w okolicy Iłukszty (na północny zachód od Dźwińska), jakoteż na stanowisko straży polowej na kolei Baranowicze-Jachowicze, które zdobyliśmy dnia 6. bm., odparto

BAŁKAŃSKI TEREN WOJENNY.

Położenie nie zmieniło się.

Naczelne kierownictwo armii.

DEPESZE

c. k. Biura korespondencyjnego.

Francji na pociechę.

Paryż. Rosyjski minister wojny Polwanow oświadczył przedstawicielowi dziennika „Journal“, że niedostatek amunicji, który dał się odczuć z końcem r. 1914, właśnie rok temu, doszedł do szczytu i w maju i czerwcu stał się fatalnym. Brak pocisków zmusił armię rosyjską bezwarunkowo do odwrotu, chociaż waleczność jej i sposób, w jaki się biła, zasługiwały na zwycięstwo. Teraz zaś, powiedział minister z całą stanowczością, brak amunicji jest już tylko wspomnieniem. Baterie rosyjskie, z którymi nieprzyjacieli nie zwykli się już rachować, dały mu się znowu we znaki. Wszelkie luki obecnie wypełniono, usposobienie wojsk jest doskonałe, a dzięki powołaniu masowemu, które zarządzono przed kilku miesiącami i zdwojeniu zapasów rekrutów, Rosya teraz posiada trwały zasób półtora miliona młodych rekrutów, którymi może zasilać swe formacje. Słowem przedłużenie wojny powiększa siły sojuszników.

Król bułgarski w niemieckiej kwaterze głównej.

Berlin. Król bułgarski przybył na kilkudniowy pobyt do kwatery głównej. Celem odbycia konferencji z królem przybyli tam kanclerz Bethmann-Holweg i sekretarz w urzędzie spraw zagranicznych Jagow.

Berlin. Biuro Wolffa. Wczoraj w kwaterze głównej odbyło się na cześć króla bułgarskiego śniadanie. w czasie którego cesarz Wilhelm i król Ferdynand wymienili serdeczne toasty.

Porozumienie między Niemcami a Ameryką

Londyn. Biuro Reutersa donosi z Nowego Jorku: „Associated Press“ dowiaduje się z Waszyngtonu, że między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi przyszło w głównych punktach do porozumienia.

Haga. Dzienniki donoszą z Londynu: jak Biuro Reutersa dowiaduje się z Nowego Jorku przewodniczący komisji spraw zagranicznych wyraził zapatrywanie, że afera „Lusitanii“ można uważać prawie za załatwioną.

Ministrowie francuscy we Włoszech.

Paryż. Agencja Havasa: Briand i Bourgeois wyjechali wczoraj do Włoch.

Z parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. Izba prawie bez dyskusji przyjęła cały preliminarz. Tymczasowy minister skarbu oświadczył w exposé finansowem, że jest przekonany, iż usiłowania nieprzyjaciół uziarnienia Turcji pod względem finansowym również będą udaremnione.

Statki zatopione przez Zeppelinów

Kolonia. „Kölnische Zeitung“ donosi, że oprócz małego statku angielskiego „Karolina“ zostały jeszcze zatopione przy ataku powietrznym statki „Eden“ i „Nith“.

Reformy Stürmiera.

Petersburg. Rada ministrów zakazała importu książek oprawnych.

Pożyczka rosyjska w Japonii.

Petersburg. Pet. Ag. Tel. donosi z Tokio: Zawarty został układ w sprawie podjęcia pożyczki rosyjskiej w Japonii w sumie 50 milionów yenów na zapłacenie za-

mówień, poczynionych przez rząd rosyjski. Pożyczka jest pięcioprocentową i ma być w ciągu roku zamortyzowana.

Skutki ataku Zeppelinów na Paryż.

Paryż. Podsekretarz stanu do spraw lotnictwa Besnard ustąpił.

Paryż. Podsekretarz Besnard wręczył prezydentowi gabinetu dymisję, uzasadniając ją tem, że komisya wojskowa senatu chciała na niego złożyć odpowiedzialność, która odnosi się do ministra wojny. Rząd uchwalił nie mianować następcy Besnarda, lecz sprawę lotnictwa oddać pod bezpośrednie kierownictwo ministra wojny.

Wojna bałkańska.

Obsadzenie greckich wysp.

Paryż. — „Petit Parisien“ dowiaduje się z Korfu, że oddział francuski obsadził grecką wyspę Fano na północ od Korfu.

Co się dzieje w Albanii?

Rzym. — „Idea Nazionale“ donosi: Straże przednie nieprzyjacielskie, utworzone są z uzbrojonych szczepów katolickich Albanii północnej, które już dawno pozyskano dla sprawy austro-węgierskiej. — Operujące w Albanii wojska austro-węgierskie znajdują się jeszcze w Skutari i, jak się zdaje, nie chcą od razu się poruszyć, lecz wysyłają tylko lepsze wojska, którym towarzyszą oddziały katolickich Malissorów; wojska te obsadziły Kruje i dotarły wzdłuż rzeki Ismi tuż nad morze. Wysłane przeciw Serbów i ludzi Esada baszy już natknęły na nieprzyjaciela, który nie będzie mógł tak szybko dotrzeć do Durazza.

Marsz do Grecji.

Sofia. — Organ rządowy „Narodni Prawa“ pisze: Ciężko to niezawodnie dla Grecji widzieć na sw jej zemi obce wojska, ale nie może to nas powstrzymać od podążenia tam za nieprzyjacielem i zniszczenia go. Mamy nadzieję, że Grecyą w końcu pozna, gdzie są jej prawdziwi przyjaciele. — Bądź co bądź powiedzieć trzeba, że na żadnym sposobie nie możemy zostawić nieprzyjaciela w posiadaniu naszej granicy. Konieczne trzeba go stamtąd wyprzeć.

Odwwołanie konsulów z Monastyru.

Sofia. — Bułgarska Agencja teleg. — ze względu na utworzoną przez ostatnie wypadki sytuację wojskową, rządy greckie i rumuńskie w porozumieniu z rządem bułgarskim, odwołały swoich konsulów z Monastyru.

Zaniechanie mobilizacji greckiej.

Wiedeń. — „Südslav. Korr.“ donosi z Aten: Organ rządowy „Neon Asty“ pisze: Grecya nie może zarządzić demobilizacji, ponieważ nowa mobilizacja pociągnęłaby za sobą wiele trudności. Co najwyżej można było chwilowo rozpuścić najstarsze roczniki rezerw. Grecya jest skłonna także w przyszłości wytrwać w neutralności, jednak z tego względu musi siły swoje utrzymać w nienaruszalnym stanie. Jasną jest rzeczą, iż przed rozwikłaniem się kwestyi bałkańskiej, demobilizacja nie może nastąpić, gdyż równałoby się to pozostawieniem otwartych wrót do Grecji.

Wiadomości bieżące.

Przedstawienie na „Opiekę wojenną“.

Wobec nieustannych zapytań w sprawie biletów na przedstawienie operowe, które odbędzie się dnia 18 bm. w teatrze miejskim na cele „Opieki wojennej“, dyrekcya teatru zaznacza, że bilety na to przedstawienie sprzedane wyłącznie kasa teatralna.

Wiadomości teatralne. Znany zaszczytnie śpiewak operowy, p. Ignacy Mann, powrócił do Lwowa i został zaangażowany na scenę lwowską. Ualentowa jego artystę usłyszymy w niedzielnym przedstawieniu „Pajaców“ w partvi Cania.

Szczepienie ospy. Zarząd miasta ogłasza, że osobom, które przy kontroli nie będą mogły wykazać się na żądanie wadz i upoważnionych czynników urzędowym świadectwem szczepienia ospy, odmówi się bezwarunkowo wydania kart na chleb i mąkę, oraz paszporów i wszelkiego rodzaju certyfikatów. Osoby takie nie będą również dopuszczone do wykonywania handlu i przemysłu, jakoteż na targi i wogóle tam, gdzie gromadzą się ludzie, gdyż mogą się stać roznośicielami zarazy.

Świadectwa urzędowe są wydawane bezpłatnie codziennie od 8—11 rano w lokalach, w których odbywa się popołudniu szczepienie ospy, a to:

na Żółkiewskim: w domu ul. Zamarstynowska 48, ul. Zamarstynowska 28 i w podwórzu szkoły żeńskie, św. Marcina przy ul. Marcina 6.

na Gródeckim: w domu ul. Leona Sapiehy 89, Gródecka 69, ambulatoryum szpitala izr. (ul. Rappaporta) i w lokalu Kasy chorych przy ul. Brajerowskie 8.

na Łyczakowie: w Komisaryacie IV dz. ul. Łycaakowska 101 i w związkowej Kasie chorych ul. Ciowa 6.

na Chorążczyźnie: w Poliklinice ul. Lindego i w dawnej ochronce ul. Staszica 5.

na Zoliówce: w domu ul. H. Dąbrowskiego 18 (przy parku steyjskim).

na Krakowskim: w domu ul. Kotlarska 2. w Śródmieściu: w domu rynek 21.

Zgubiono w ul. Heimańskie, albo Jagiellońskiej czarną, edwabną torebkę damską, zawierającą pularę z kwotą 32 koron. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem: Einschiag, ul. Szpitalna 23.

Odznaczenia.

Wiedeń. — „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał godność tajnych radców: szefowi sekcji w ministerstwie spraw wewnętrznych drowi Juliuszowi Klebergowi, szefowi sekcji w ministerstwie obrony krajowej br. Alfonsowi Bibra von Gleicherwiesen, szefowi sekcji w ministerstwie handlu drowi Franciszkowi Müllerowi i szefowi sekcji w ministerstwie robót publicznych drowi Adolfowi Müllerowi. Cesarz nadał w dziale prezydium Rady ministrów krzyż komandatorski orderu Franciszka Józefa komandytaryalnemu w prezydium Rady ministrów drowi Juliuszowi Twardowskiemu; order żelaznej korony 3 klasy dyrektorowi rachunkowemu w prezydium Rady ministrów Ludwikowi Białoruskiemu, przełożonemu c. k. Biura korespondencyjnego radcy rządowemu Ernestowi Pickowi.

W dziale ministerstwa spraw wewnętrznych otrzymali krzyż komandorski orderu Leopolda kierownik starostwa w Krakowie, wiceprezydent namiestnictwa dr. Adam Fedorowicz; order żelaznej korony 3 klasy radca nam. Tadeusz Bobrzyński; radca nam., radca rządu kraj. bukowińskiego Jan Kapuściński, kierownik starostwa w Kimpolungu; szef sanitarny namiestnictwa gal., radca nam. dr. Zdzisław Lachowicz; radca nam. Tadeusz Löbl, radca nam. Jan Matkowski, radca nam. Eugeniusz Swoboda; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa kierownik starostwa w Dobromilu sekretarz nam. Stanisław Biliński; kierownik starostwa w Chrzanowie, sekretarz nam. Władysław Chyliński; starosta w Nisku Seweryn Dolnicki, kierownik starostwa w Peczyźnie, sekretarz nam. Juliusz Friedrich, starosta w Brzesku Juliusz Heller, starosta w Żydaczowie Kazimierz Jaworczykowski; kraj. insp. sanitarny dr. Adolf Kuhn; starszy lekarz powiatowy w Czerniowcach dr. Michał Lewicki; starszy lekarz powiatowy w Krakowie dr. Waleryan Moczydłowski; st. lekarz pow. w Żywcu dr. Tadeusz Morzyński; st. lekarz pow. w Nowym Sączu dr. Henryk Nycz; posiadający tytuł i charakter dyrektora rachunkowego starszy radca rach. rządu bukowińskiego Waleryan Pawłowski; starosta w Belsku dr. Jakób Podczaski; kierownik starostwa w Przemyślanach; st. komisarz pow. Zygmunt Huńczak Popiel; sekretarz ministerjalny w ministerstwie spraw wewnętrznych August Wolkowicz; starosta w Opawie Zygmunt Żurawski.

Cesarz zewolił, aby wiceprezydentowi nam. gal. Stanisławowi Grodzickiemu wyrażono najwyższe uznanie za pełną poświęcenia i skuteczną działalność w służbie.

Cesarz nadał tytuł radcy rządowego starszemu dyrektorowi urzędów pomocniczych w nam. gal., radcy ces. Arnoldowi des Loges; tytuł radcy cesarskiego dyrektorowi urzędów pomocniczych w rządzie krajowym na Bukowinie Janowi Hawrysiwiczowi.

Złoty krzyż zasługi z koroną otrzymali: kom. pow. w Kołomyi Stanisław Agopowicz; kom. pow. w Wadowicach dr. Karol Amzt; kom. pow. w Nowym Targu Kazimierz Głowiński; dyrektor urzędów pomocniczych w nam. gal. Jan Hołuka; kom. policyi w Czerniowcach Józef Jaworski; adiunkt dyrekcyi urzędów pomocniczych w rządzie krajowym na Bukowinie August Kleczeński; komisarze powiatowi: Włodzimierz Głodyński w Sniatynie, Tadeusz Łodziński w Tarnowie, Stanisław Michałowski w Jaworowie, Zygmunt Rad w Żółkwi i komisarz pow. w ministerstwie spraw wewnętrznych Leopold Womela.

Z sali koncertowej.

(Koncert J. Kociana).

J. Kocian jest pierwszym artystą, który od czasów inwazyi przybył do Lwowa z koncertem. Wdzięczni jesteśmy mu — względnie agencji Türcka — za to, że mu-

zyczny kontakt Lwowa z Europą na powrót został przywrócony. Publiczność, która wczoraj po brzegi, w dosłownym tego słowa znaczeniu, salę wypełniła, dała wyraz tej radości, że Lwów został włączony do szerszego obszaru muzycznego.

Gra Kociana zbyt zdaje się znaną jest publiczności naszej, by ją potrzeba charakteryzować szczegółowo. Z wirtuozowskiej brawury młodocianej przeszedł Kocian do gry o cechach wybitnie akademickich. Gra ta nie porrywa siłą, nie przemawia głębią tonu i nie unosi temperamentem, lecz zachwycia szlachetnością linii i subtelnością interpretacji. Czego nie ma w nutach, tego nie ma i w grze Kociana, osobiście nie angażuje się on zupełnie i z siebie mało albo wcale nic nie daje. Ale jest wiernym oddawcą intencji autora, który nie uрони ani nutki, nie zatrze żadnego szczegółu. Co Kocian gra, to jest w gruncie rzeczy obojętnem, bo wszystko oddaje z tem samem zrozumieniem, bez względu na utwór i autora. A nade wszystko cechuje grę jego bezwzględny spokój i równowaga, której nic zakłócić nie jest w stanie. Stąd w grze jego nie ma niespodzianek, jak u artystów, kierujących się fantazją czy nastrojem chwili.

Program koncertu okazał całą wielostronność talentu Kociana. Koncertowi Mozarta brak może było nieco, zwłaszcza w części trzeciej, lekkości i subtelnej elegancji, ale styl Mozarta był zresztą utracony z całą wiernością i pietwizmem. Najwyżej stawiałym wykonanie koncertu Straussa, zwłaszcza część środkowa (Lento) zrobiła silne wrażenie głębią odczucia i pełnią wyrazu. Utworów Bacha jest Kocian wykonawcą idealnym; nie sadzę, by Burmester miał wyłączny patent na ich należytą interpretację. W wykonaniu Kociana przemawia one do nas szczerze i bezpośrednio. Andante Karłowicza wypadło błędem a pólonez Wieniawskiego nie mógł porwać i rozzerzać publiczności. Akompaniator p. Rypl nie zdradza żadnego zżycia się z instrumentem i traktuje for. epian z pewną nieufnością albo ma to być może ów „dykretny“ akompaniament? W koncercie Straussa odczuwać się dawał ów brak rezonansu.

(—t—i).

Żołnierze wojny trzydziestoletniej.

W chwili, gdy walczą przeciw sobie dwie olbrzymie i doskonale zorganizowane armie, będzie bardzo interesującym przypomnieć sobie, jak wyglądały armie i żołnierze w czasie wojny trzydziestoletniej. Historia powiada, że były to bandy rabusiów, niewiedzących zupełnie, co to dyscyplina, przeciągające przez kraj tak nieprzyjacielski, jak i swój własny, wśród pożogi, rabunków i mordów, dla których nie nie znaczył honor sztandaru i pułku, a którzy dbali tylko o napełnienie sobie kieszeni pieniędzmi, mniejsza o to skąd pieniądze te pochodziły.

Byli to prawie wyłącznie żołnierze najemni (Söldner). Gdy gdzieś uderzono w bębny werbunkowe, zbiegała się ze wszystkich stron świata hałastna najrozmaitszej kategorii, najwyżej zaś między nowoza-

ciężnymi cenieni byli ci, co już dawniej w rozmaitych krajach i pod różnymi sztandarami służyli. Ich naczelnicy wraz ze swymi oddziałami szli na służbę tego, kto więcej zapłacił. Jeżeli takich nie zgłosiło się dosyć, rozdawano pełnomocnictwa podobice-rom i ci ciągnęli od miasta do miasta, od wsi do wsi, wybiegniali cel swego przybycia, wysokość żołdu, dawali zgłaszającym się zaliczki (Werbegulden) i oznaczali plac musztry, gdzie zwerbowani mieli się zebrać i gdzie wszystko już było przygotowane. Tam rozdawano natychmiast broń i amunicję i tam zaprzysięgano tych, co się zgłosili.

Armia dzieliła się na kompanie, chorągwie i regimenty. Kompanie tworzyła konnica, chorągwie piechota. Kompanie i chorągwie albo istniały oddzielnie same dla siebie (wolne kompanie i wolne chorągwie), albo wcielało się je do regimentów. Kilka regimentów z artylerją tworzyło tzw. „armadę“. Do armady należeli jeszcze duchowni i lekarze i felczerzy dla pielęgnowania rannych. Zaprowiantowaniem armii w jadło i napoje oraz w karmę dla koni zajmował się wprowadzić wódz naczelny, ale wszystko to szło przez ręce markietanów. Żołd wynosił przeciętnie 15 guldenów miesięcznie, co na owe czasy było sumą bardzo wysoką. Z powodu niewypłaconego żołdu często wybuchały w armiach bunt i masowe dezercje a równie często radził sobie żołnierz sam, rabując ludność.

Tego rodzaju wojsko nie mogło dotrzymać wojskom narodowym. Król szwedzki musiał zwyciężyć, choć wojsko jego składało się także z żołnierzy najemnych, gdyż było to wojsko narodowe, któremu żołd regularnie wypłacano. Wojna była celem żołnierzy najemnych. W interesie każdego z nich, począwszy od najwyższego dowódcy do najniższego żołnierza, leżało, aby trwała jak najdłużej, tem też wytłómaczyć sobie można, że mogła ona trwać aż lat trzydzieści a owocem jej było rozluźnienie wszelkich praw, zupełna ruina krajów, powszechne zepsucie obyczajów i ogólna nędza.

DEPESZE PRYWATNE.

Austria nad Adryatykiem.

Lugano. „Italia“, pisząc o stanowiskach Austro-Węgier na wschodnim wybrzeżu Adryatyku, powiada: „Stanowiska te są tak mocne, że zajmowanie dalszych punktów oparcia nad wybrzeżem albańskim jest dla Austrii zbyt ciężkie“.

Wymiana jeńców.

Lugano. Jak donosi „Tribuna“, za pośrednictwem międzynarodowego Czerwonego Krzyża przyszła do skutku w Bernie ugoda pomiędzy Austro-Węgrami a Włochami w sprawie obustronnej wymiany jeńców wojennych, którzy są inwalidami. Wymiana rozocznie się z początkiem kwietnia.

Rosja a kwestya odrębnego pokoju.

Sztokholm. „Riech donosi“: B. ministrowie Maklakow i Szczegółowitow wnieśli do kompetentnego forum przedstawienie, że jest życzeniem ludności, by Rosja zawarła odrębny pokój z Austro-Węgrami i Niemcami.

Nawoływanie do wojny z Niemcami.

Lugano. „Secolo“ ogłasza list otwarty do Salandry z żądaniem, by natychmiast wypowiedział wojnę Niemcom.

Filipescu popiera Rosyę.

Bukareszt. „Epoca“ donosi, że Nicola Filipescu niedomaga; uda się „dla poratowania zdrowia“ do... Rosji. „Journal des Balkans“ twierdzi, że Filipescu został przez sztab rosyjski zaproszony do odwiedzenia rosyjskiego frontu. Podobne zaproszenie dojechać go miało także ze strony sztabu niemieckiego.

Podejrzane pożary.

Rotterdam. W Ottawie (Kanada) spłonęła doszczętnie fabryka mundurów wojskowych, zatrudniająca około 100 kobiet. — W Harpeler (Stan Ontario) padła ofiarą pożaru fabryka amunicji.

Na morzu.

Londyn. Angielski parowiec „Balgonnie“ zatonął. Załoga, z wyjątkiem jednego oficera, uratowana.

Ciągle radzą.

Lugano. Dnia 8. bm. odbyła się w Rzymie narada gabinetowa, na której Salandra zdawał sprawę ze swej podróży okrężnej. Szczegóły tego zajmującego sprawozdania zachowano w tajemnicy.

Pobór Arabów.

Genewa. B. minister francuski Baudin zachęca rząd francuski do zarządzenia poboru wśród Arabów syryjskich. Rekrutację nieiliby przeprowadzić oficerowie z Algieru. Tą drogą można by napewno zyskać około 300.000 ludzi.

Oliary łodzi podwodnych.

Sofia. Niemieckie łodzie podwodne zatopili znowu na Morzu Śródziemnym wielki i silnie uzbrojony krążownik francuski, tudzież 3 angielskie torpedowce.

Stuermer przemówił.

Berlin. Wedle sprawozdań prasy petersburskiej, prezydent gabinetu rosyjskiego Stuermer oświadczył, że Rosja musi zwyciężyć za każdą cenę. Wyższe cele wykluczają w zupełności, ażeby Rosja, nawet wśród najkorzystniejszych warunków, z wojną odrębny pokój. Rosja zawrze pokój tylko w porozumieniu ze sprzymierzeńcami, zabezpieczając sobie całkowite urzeczywistnienie swoich materialnych i duchowych dążeń. Do tego potrzeba atoli skupienia wszystkich sił.

Możliwość porozumienia pomiędzy Stanami a Niemcami.

Berlin. „Berliner Lokal-Anzeiger“ donosi z Genewy:

Kolonia amerykańska w Paryżu otrzymała wiadomości, które potwierdzają doniesienie Agencji Havasa z Waszyngtonu o popiepszeniu się widoków w sprawie porozumienia pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonymi.

O Suez.

Wiedeń. Do „Politikali Hirado“ w Budapeszcie donoszą z Londynu: Sądzą tutaj, że z powodu stosunków klimatycznych ofensywa turecka przeciwko kanałowi Sueskiemu nie może rozpocząć się przed marcem.

Genewa. „Nouveliste“, wychodzący w Lyonie, donosi z Aten, że do kanału Sueskiego przybyło 11 japońskich łodzi podwo-

dnych pod wodzą admirała. Eskadra ta ma bronić kanału Sueskiego.

Drobiazgi.

Lwów dnia 10 lutego 1915.

Temperatura. Dzisiaj o godz. 8 rano było —2 stop. Reaum.

Jutro:

Lucyana. — Ignatia.

Wschód słońca o godzinie 6:40. — Zachód o godzinie 4:39.

Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek „Dokoła miłości“ operetka w 3 akt. O. Straussa.

W piątek po raz pierwszy „Człowiek o stu głowach“ farsa w 3 akt. Mouline'a i Delevigne'a.

W sobotę o godz. 3 popołudniu na liczne życzenia „Zbójcy“ tragedia w 5 akt. Schillera.

W sobotę o 7 wieczorem „Dokoła miłości“ operetka w 8 akt. O. Straussa.

W niedzielę o godzinie 3-ciej popołudniu „Głośna sprawa“ sztuka w 6 odsłonach d'Ennery'ego i Cornion'a.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Cavalleria rusticana“ opera w 1 akcie P. Mascagniego i „Pajace“ opera w 2 aktach z prologiem R. Leoncavallo. — Występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Ignacego Manna.

W poniedziałek na liczne żądanie „Wielka Katarzyna“ 4 sceny z życia dworskiego w XVIII wieku przez Bernarda Shawa.

We wtorek o 3 pop. na rzecz funduszu pomocowego polskiej młodzieży akademickiej „Śluby panieńskie“ komedia w 5 aktach Aleksandra hr. Fredry.

We wtorek o godz. 7 wieczorem „Aida“ opera w 5 aktach J. Verdiego. Występ J. Korolewicz-Waydowej, T. Łowczyńskiego i S. Tarnowskiego.

We środę „Dokoła miłości“ operetka w 3 akt. O. Straussa.

Wykaz przedmiotów znalezionych 7 lutego b. r. w wozach miejskiej kolei elektrycznej: kartka meldunkowa, świadectwo szczepienia ospy i legitymacja policyjna, papier do pakowania, zarekawk, legitymacja policyjna, puszka blaszana, dwa kluczyki.

Z pobytu Eksc. Durskiego we Lwowie.

Wczoraj rano o godzinie 10 opuścił Lwów Eksc. Durski w towarzystwie adjutanta por. Keeberga, wyjeżdżając na front. W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania naszego podajemy jeszcze szereg nazwisk osób obecnych na wtorkowym zebraniu. Obecni więc byli z posłów do Rady państwa i Sejmu prof. Br. Dembiński, prof. Buzek, były poseł Lewakowski; z kół naukowych rektor uniwersytetu dr. Twardowski, rektor politechniki dr. S. Anczyc, prof. Stanisław i Konstanty Zakrzewscy, prof. dr. Tolłoczko, prof. dr. Placyd Dziwiński; z mieszczaństwa prez. Neumann, poseł Riedl, prez. Janowicz, Hauer, Kopeć, Blocki, nadto dyr. Terenkoczy, radca dr. Platoski, radca Mandel, inż. Wierzbiański, dr. Mańkowski, prof. Friedberg, p. Webersfeld i mieniem powstańców 1863 r. i szereg innych znanych osobistości z różnych sfer.

Staraniem akademickiego Komitetu wieczorkowego działającego w porozumieniu z J. M. rektorem Twardowskim, odbędzie się dnia 15 b. m. w sali teatru miejskiego przedstawienie popołudniowe, na którym przy współudziale najwybitniejszych sił artystycznych naszej sceny zostanie wznowiona znakomita komedia Al. hr. Fredry „Śluby panieńskie“. Czysty dochód z przedstawienia, na zasilenie „Funduszu pomocowego polsk. młodz. akademickiej“. Młodzież ta to prawie bez wyjątku byli żołnierze-legioniści, którzy niezdolni już do służby z bronią w ręku po-

dejmują dziś wśród najcięższych warunków dalszą pracę naukową w przekonaniu, że niezaługo będą społeczeństwu polskiemu znowu potrzebni, może niezbędni nawet.

Komitet wieczorkowy, który wszczętą przez się akcją pragnie ludziom tym umożliwić pobyt i studia we Lwowie, liczy na gorące poparcie swoich zabiegów przez rozsprzedaż biletów ze strony tych wszystkich, którym życie i dola młodzieży nie są obojętne.

Bilety wcześniej do nabycia w lokalu Czytelni Akademickiej ul. Senatorska l. 1, między godz. 12 a 1, i 6 a 8 wieczorem.

Towarzystwo dobroczynne „Rada Ubogich“ we Lwowie przyjmie jeszcze kilkunastu uczniów narodowości polskiej do szkół średnich uczęszczających, celem udzielenia im pomocy w przygotowaniu się do zadanych lekcji szkolnych w czasie od godziny 4 do wpół do 8 popołudniu. Prócz tego przyjmie uczniów do czwartej klasy szkół ludowych uczęszczających celem gruntownego przygotowania ich do złożenia egzaminu wstępnego do klasy I szkół średnich w terminie przedwakacyjnym. Niezależnie od tego mogą być przyjęci także chłopcy, którzy uczą się niechętnie, lub uczęć się nie chcą, są leniwymi, opieszałymi itp. i albo do szkoły chodzą, albo z wyżej przytoczonych powodów do szkoły uczęszczać nie mogą.

Dyrekcja towarzystwa urzęduje codziennie od 4 do wpół do 8 popołudniu przy ul. Ossolińskich 11 I p. drzwi 24.

Z ruchu śpiewaczego. „Związek Towarzystw muzycznych i śpiewackich“ komunikuje: Wojenny zespół śpiewacki, złożony z członków wszystkich chorów lwowskich odbywać będzie począwszy od bieżącego tygodnia próby swoje w piątki od godz. 7 wieczorem w Kasyne miejskiej. W tygodniu ubiegłym przy pełnym komplecie męskim rozpoczęto ćwiczenia całego szeregu polskich pieśni wojennych, w tem niektórych dotąd u nas nie wykonywanych. Lista uczestników prób związkowych pozostaje nadal otwartą.

Wdział skarbowy lwowskiej Delegacji N. K. N. Wczoraj o godz. 6 wieczorem odbyło się w Delegacji N. K. N. zebranie, celem zorganizowania Wydziału skarbowego Delegacji, które zagaił poseł dr. Lisiewicz. W skład prezydium Wydziału skarbowego weszli: jako prezes dr. Br. Pawlewski, jako zastępcy prof. dr. Mars, prof. Mościcka, poseł Riedl, sekretarze dr. Siemiątkowski i dyrektor miejskiej Kasy oszczędności dr. Merunowicz. Program prac Wydziału ma ułożyć komisya z 6-ciu członków, w której skład wchodzi: radca Kazimierz Bogdanowicz, dyr. Gwido Ruszczyński, wicedyr. Banku kraj. Padewski, prof. Obmiński, p. Witold Traczewski i dyr. Wacław Żmudzki — i przedłożyć go w ciągu tygodnia.

Spis towarów bawełnianych zarządzają rozporządzenia ministerialne z 29. grudnia 1915, Dz. u. p. Nr. 395 i 396.

Zgłaszać więc należy wszelkie zapasy bawełny i przędzy bawełnianej, z wyjątkiem zapasów mniejszych niż 300 kg., a nadto zapasy artykułów bawełnianych lub artykułów włóczkowych z czystej przędzy bawełnianej albo mieszanej z lniąną przędzą. — Również zgłaszać trzeba gotową mięską białinę z pół-

welny lub z czystej welny, jak i zapasy nici do szycia.

Każdy, ktokolwiek zapasy powyższe posiada, ma je według stanu z 31. stycznia 1916 zgłosić na przepisanych drukach najdalej do 11. lutego b. r. w ministerstwie handlu za pośrednictwem połączonej austriackiej i węgierskiej Centrali dla bawełny (Vereinigte österreichische und ungarische Baumwollzentrale, Wien I., Maria Theresienstrasse 32/34).

Druków odnośnych, wraz z informacjami, udziela lwowska Izba handlowa i przemysłowa (Akademicka 17).

Zwraca się nadto uwagę, że zapasów materii bawełnianej nie potrzeba zgłaszać. o ile one w ogólności mniejsze są niż 10.000 metrów rozmaitych materii lub 1.000 metrów tejże samej materii, a przy przedmiotach skonfekcjonowanych obowiązkiem zgłoszenia zaczyna się przy posiadaniu 500 sztuk, względnie 250 par w ogólności lub 300 sztuk względnie 150 par zrobionych z tego samego materiału.

Podróże do Węgier. Dyrekcja policyi ogłasza: Pismem z 22. stycznia 1916 K. Nr. 557/D. zawiadomiła c. i k. Komenda 2 armii, że nie jest na razie zamierzonym wyłączenie na południe od Lwowa położonych powiatów między nimi Stryja ze ściślejszego okręgu wojennego, że zatem mieszkańcy Lwowa i okolicy, którzy zamierzają udać się w podróż do Węgier, a nie posiadają zezwolenia dotyczącej komendy armii na przekroczenie granicy ściślejszego okręgu wojennego, winni obrać drogę nie przez Stryj, lecz przez Sambor.

Polskie Archiwum wojenne. Na liczne zapytania podajemy do wiadomości, że istniejące od roku Komitety Polskiego Archiwum we Wiedniu (I. Wallnerstrasse 1 a) i w Fryburgu szwajcarskim, są ekspozyturami tej samej instytucji, które Zarząd centralny ma obecnie siedzibę we Lwowie (Lelewela 5). — Ostatnimi czasy powołał zarząd do życia szeregi nowych delegatur, tak zagranicę jak i na ziemiach polskich. Za granicą powstały nowe delegatury w Rotterdamie i w Konstantynopolu; w Galicyi do dawniej istniejących ekspozytur (w Krakowie, Tarnowie, Przemyślu, Zakopanem, Samborze i Krośnie) przybyły delegatury w Bochni, Łańcucie, Rzeszowie, Jarosławiu, Tarnobrzegu, Nowym Targu, Nowym i Starym Sączu, Jasle, Sanoku, Dobromilu, Stryju i Stanisławowie, w Królestwie Polskiem (pod zarządem austriackim) pracują delegaci P. A. W. w Dąbrowie Górniczej, Jędrzejowie, Kielcach, Piotrkowie, Radomiu, Lublinie i Chełmie. — Zarząd Polskiego Archiwum wojennego, Lwów, ul. Lelewela 5.

Śmierć polskiego rewolucjonisty. — W Petersburgu zmarł Stanisław Landy, długoletni członek P. P. S., jeden z pierwszych socjalistów w Polsce, towarzysz syberyjskiego na Jakutach wygnańca, Wacława Sieroszewskiego.

Maryan Kozakiewicz, rodem z Jazłowca, koncypient adwokacki z Buczacza, prosi znajomych, aby mu podali jakkolwiek wiadomość o jego matce Marceli Kozakiewicz z Jazłowca i pannie Zofii Sochównej nauczycielce z Buczacza, od których przez 15 miesięcy nie ma żadnej wiadomości. Adres: Jędrzejów wojenny Marian Kozakiewicz. Stacja kolejowa Anna, Gubernia Woroneż. Dobra księżna Bariatyckie.

Odczyt. W niedzielę 13 bm. o godzinie 5 popołudniu, odbędzie się staraniem Sekcji

odczytowej Ligi Kobiet N. K. N. w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 1. 5, odczyt p. Maryi Majchrowiczówny, znanej poetki, p. t. „Poezya współczesnych Legionów Polskich”. Dochód przeznaczony na Ochronę dla sierot po Legionistach. Interesujący temat i nazwisko prelegentki, której talent ma u nas wielu szczerych wielbicieli, ściana zapewne na odczyt wielu słuchaczy.

Ostrożnie z nabojami. Mikołaj Tłumak, liczący 13 lat, z Radenic, pow. Mościska, znalazł onegdaj na polu szrapnel. Ponieważ zniósł go nieostrożnie, nabój wybuchł, raniąc go ciężko w twarz i lewe oko.

Wypadek. Kobieta nieznanego nazwiska, przechodząc wczoraj ulicą Leona Sapiehy, spostrzegła dojeżdżający do stacji tramwaj, do którego wsiąść chciała. Widząc, że ten już ze stacji przy budynku Politechnicznym rusza, podbiegła i wskoczyła do wozu tak nieostrożnie, że wypadła na chodnik, odnosząc ciężkie rany tłuczone.

Kosztowna broszka. W drodze z Gabryelówki do śródmieścia, lub też w kinie „Lew”, zgubiła wczoraj p. Zofia Krzyształowiczowa złotą broszkę z szatirem i dwoma brylancikami. Poszkodowana przyrzeka uczciwemu znalazcy znaczną nagrodę.

Komitet „Koła pracy” ogłasza, że lekcje sztucznych piór, t. j. pranie, czyszczenie i farbowanie piór, robienie boa, rąbeków, skrzydeł i wszelakie fantazyje z piór, już się rozpoczęły. — Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 3—4 popołudniu, ul. Pelczyńska 5 a, I. piętro, drzwi nr. 4. — Tam również odbywać się będą lekcje modniarstwa i sztucznych kwiatów, na które przyjmuje się zamówienia.

Zwracamy uwagę Czytelników na podane w dzisiejszym numerze ogłoszenie o albumie „Legiony w Karpatach w 40-tu obrazach”.

Chorzy na pęcherz, zażywają chętnie znane i skuteczne kapsułki Uretosan, marka Bayer, z apteki „pod rzymskim cesarzem”, Wiedeń I, Wollzeile 13.

Zwracamy uwagę na zamieszczony na str. 12 inzerat Podkarpaciej Fabryki wyrobów masarskich w Sanoku.

Punktem zbornym tych, co cenią wzory prac i swojski towar, jest wystawa w sali Giełdy codzień od 5 do 8 wieczorem — gmach Izby handlowej ul. Akademicka 17. Wstęp 20 a względnie 10 hł. Okolicznościowe demonstracje nowych gałęzi przemysłu, oraz próby tanich wytworów spożywczych.

Ja Anna Csillag

z moimi 185 cm. długości ołbrzymimi włosami rusalki „Loreley”, które uzyskałam po 14-miesięcznym użyciu mojej pomady własnego wynalazku. — Pomada ta uznana została jako jedyny środek przeciw wypadaniu włosów na wzmożenie ich porostu, na wzmożenie skóry, przyspiesza u panów pełny i silny porost brzozy i udziela po krótkim już użyciu tak włosom na głowie, jak i w brodzie, naturalnego połysku i bujności oraz chroni je przed przedwczesną a wżną aż do podzielnego wleku.

Cena za słoje K 4.—, 8.—, 16.—
Godziennie wysyłka pocztą za poprzednim nadaniem należności lub za zaliczką na cały świat z fabryki

Anna Csillag, Wiedeń

I. Kohlmarkt 11

dokąd zamówienia wysyłać należy. 957



Z TEATRU.

(„Dokoła miłości”, operetka O. Straussa).

Z pośród tych operetek, które mieliśmy sposobność poznać w tym sezonie, wyróżnia się „Dokoła miłości” korzystnie. I tu wprawdzie inwencja muzyczna nie wykazuje ani oryginalności, ani zbytniego bogactwa, ale za jakość stara się autor wynagrodzić ilością i różnorodnością. Ogólne wrażenie, jakie się odnosi, jest sympatyczne, choć raz pewien brak ciągłości, wywołany może rozwickiem tempem wczorajszego przedstawienia.

Libretto oparte jest na powiązaniu starych, lecz wypróbowanych motywów; do takich należy równoległe traktowanie miłosnych przygód pana i jego służącego. Baron Oettinghausen, mający dla względów polityki rodzinnej poślubić hrabiankę Stellę wybiera się w dzień przed zaręczynami, by użyć jeszcze swobody kawalerskiej w restauracji Prateru zakochuje się w pięknej kwieciance, nie wiedząc, że to właśnie przeznaczona dla niego narzeczona, która w tem ekscentrycznym przebraniu chciałaby poznać z bliska swego przyszłego narzeczonego takim, jakim on jest w rzeczywistości. W tejże restauracji odbywają się zaręczyny stangreta barona, Wincentego, który przybrałszy rolę i nazwisko swego pana, zyskuje rękę posażnej jedynaczki. Wszystko się naturalnie wykrywa, a baron ku wielkiemu zdziwieniu poznaje w kwieciance hrabiankę, do której był z góry źle uprzedzony.

Muzyka ma piętno wybitnie sentymentalne, pewien jednolity charakter a nawet styl. Jest walc o bardzo szlachetnych konturach, jest, jak na operetkę, niezwykle przewaga arii pełnych wesołego smętku, są wreszcie bardzo zgrabnie zbudowane duety, wychodzące ponad zwykły operetkowy poziom. Wszystko pociąga szczerym, pełnym prostoty tonem i ujmującą barwną melodyjnością.

Wystawiono tę operetkę z widoczną starannością pod każdym względem. Pewien brak życia i rozwickłość ustąpią pewnie na dalszych spektaklach. Z wykonawców wybił się na pierwszy plan p. Kuligowski w roli barona; doskonały pod względem wokalnym wydobyl cały czar tych smętnych arii a w grze ujawnił należną miarę i wiele elegancji. Stella p. Miłowskiej wykazywała wszystkie zalety jej t. p. kreacji, nieczem się jednak od nich nie różniąc i p. Miłowska gra przeważnie tę samą rolę pod różnymi nazwami. Świetną charakterystyką wyróżniał się p. Folański, temperamentem, dowcipem i humorem p. Solnicki (Wincenty). P. Brzeska w roli Stelfy dała postać pełną życia i wyrazu, głosowo jednak niewykończona. Barona Muckiego, zblazowanego młodzieńca i nieśczęśliwego konkurenta grał p. Lawiński z właściwą dyskrecją i pomysłowością wydobywając komiczne akcenty.

Bardzo dodatnio wyróżniała się od różnych egzotycznych tańców „polka charakterystyczna” w II akcie, bardzo dowcipnie obmówiana i świetnie przez nasz balet wykonana. (—t—).

NADESŁANE

RUBRYKA TA NIE POCHODZI OD REDAKCYI,
KTÓRA ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA NIĄ NIE BIERE.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. BERGER
powrócił — ul. Sykstuska 13.

Przy **epidemiach** i wszelkich
chorobach zaraźliwych

Mattoniego najskuteczniejszy
środek ochronny
Giesshübler **szczawa**

Zakład lekarsko-dentystyczny-techniczny

dr. Zenona Wachlowskiego

przeniesiony został na ulicę

AKADEMICKĄ 1. 10.

Ordynuje jak zwykle. Z powodu wielkich zapasów —
przyjmuje wszelkie roboty w zakres dentyst. wchodzące.
737

Z głodu.

(wl.) „Emilia Petryczko, malarka, po dwutygodniowej chorobie, która powstała na tle głodu umarła w szpitalu”. Tyle powiedziała krótka notatka kronikarska przed kilku dniami. A przed dwoma tygodniami, druga młoda dziewczyna, towarzysząca Emilii Petryczko, której życia nie udało przedłużyć nawet na dwa tygo-

dnie, w chwili gdy zabrano się do ratunku, umarła z głodu.

I znowu inna wzmianka pism codziennych:

„X. X., żona nauczyciela tańców z Kielc umarła dzisiaj z głodu”.

Jakżeż straszne dzieje przyniósł nam świat! Uwierzyć się nie chce, aby nie na piaskach Sahary, nie na odludnej, dziewiczej wyspie Oceanu, ale w dużym mieście, gdzie pomimo wojny bije tak silnie tętno życia, gdzie ludzie śmieją się, bawią się w teatrze i kinach, gdzie codziennie wesołym gwarem napęłniają się restauracje i kawiarnie, mogła się stać rzecz tak straszna, jak śmierć z głodu.

Nieludzkie cierpienia fizyczne przechodzić musiały nieszczęsne ofiary. Lecz może stokroć okropniejsze były te cierpienia moralne ostatniej godziny... Bo z jakimże rozdzierającym żalem żegnały z pewnością te dwie dziewczyny swoje zaledwie rozpoczynające się życie, które przecież zapowiadało się tysiącem obietnic młodych. Taki bezlitosny brak codziennego chleba przeciał marzenia majowe...

Z jakim strasznym wyrzutem patrzyły na świat te gasnące, dwudziestoletnie oczy. Na ich złote rojenia wiosny niesprawiedliwość losu tak wcześniej położyła kamień grobowy a powiek śmiertelnie znużonych nie otulił nawet cicho i słodko sen-ukoiciel, lecz spadło piekielnym huraganem całe okrucieństwo mąk przedśmiertnych.

O! ty ziemio polska tak bogata... Gdzie twoje łany chlebem szumiące? gdzie łąki twoje miodne? Dlaczego dziś dla dzieci twoich braknie już chleba?

W chwili gdy po długich latach zabrziała znowu w Kielcach pieśń polska, kiedy na obchodzie styczniowym, po pół wieku milczenia, padło wolne polskie słowo. gdy znowu powiał dawno niewidziany sztandar, na bruku lwowskim umarła z głodu kobieta, która może w Kielcach przeżyła swoje lata szczęścia i miłości...

Lakoniczna wzmianka dziennikarska i koniec istnienia. A przecież trudno przejść do porządku dzenego nad taką tragedią. Boleść i żal serce przejmują. Równocześnie jednak tym uczuciom smutku towarzyszy i wielki szacunek. Jakżeż szlachetnie dumne musiały być dusze tych kobiet i jak nadludzko odważnie musiały znosić wszystkie straszne przejścia życiowe, towarzyszące takiej nędzy! Ileż prawdziwej siły charakteru potrzeba, aby w chwili gdy głód skręca wnętrność, nie wyciągnąć ręki, nie zawołać pomocy, ale zamknąć się w czterech ścianach nędznego mieszkania i tam szukać drogi do lepszego świata...

A potem trzy mogiły świeżo usypane, może trochę żalu litości, może łezka w oczach dziecka i nowa fala życia, miosąca zapomnienie... A przecież pozostanie między nami na wieki i błakać się będzie pośród nas, straszna skarga zmarnowanych istnień ludzkich. Uderzać będzie już zawsze o nasze serca, jak wyrzut wiecznie głośny, pytanie:

— A my? gdzie my byliśmy wtedy?

Naczelný redaktor

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Redaktor odpowiedzialny: Józef Krzysztofowicz

A. KEVILL-DAVIES.

16

WĘŻOWY JAD

(Ciąg dalszy).

Przy stole starał się Harden być przyjemnym, panował też wesoły ton. Aczkolwiek pani Leonard widziała, że małżonkowie są dla siebie nadzwyczaj obojętni, a nawet, iż unikali się wzajemnie i nie pożywali bynajmniej swego towarzystwa, to przecież na zewnątrz nic z tego zauważyć nie było można. Oboje starali się ze skutkiem zachować pozory.

Oboje nie mieli się na co skarżyć. Pani Harden uzyskała przez małżeństwo bogactwo, wysokie stanowisko, rozrywkę i zbytek, a to było w rzeczywistości wszystkim, czego pragnęła. On w sześćdziesiątym roku swego życia stał się mężem najpiękniejszej kobiety w Londynie, która lepiej od niego umiała utrzymać dom na wielkiej stopie i stworzyć dla niego tak przyjemne stanowisko w towarzystwie, któreby on sam nawet przy swoim bogactwie stworzyć nie umiał.

Było zawsze dla niego ulgą, gdy pojawiała się osoba trzecia. Dlatego też było dla niego bardzo przyjemnem, iż będzie miał przez kilka godzin gościa.

Effie Leonard domyśliła się niebawem prawdziwego stanu rzeczy i natychmiast zdała sobie sprawę, jak się zachować należało. Dla swej dawnej przyjaciółki i towa-

rzyszki zabaw postanowiła być tą samą, co dawniej; dla męża jej pragnęła zostać współczującą zaufaną. Nie miała żadnego określonego planu. Wiedziała jednak, iż dla samotnej, bezbronnej kobiety przyjaźń człowieka na stanowisku i bogatego zawsze może być cenną.

Kilka dni upłynęło wesoło. Wyjeżdżała z przyjaciółką, bywała w towarzystwach i robiła znajomości. W operze widziała z zachwytem, iż ze wszystkich stron zwracano na nią szlachę.

Gdy nadszedł dzień przeniesienia się do lady Featham, wiedziała, iż miała już przyjaciół, i że że jednym z najszczerzych dla niej był mąż jej przyjaciółki, Laury.

IX.

Rady w sprawach małżeńskich.

Lady Featham przyjęła z wielką serdecznością panią Leonard.

— Zapewne u pani Harden bawiła się pani doskonale — rzekła hrabina. — Laura jest zawsze tak uważająca wobec swych gości, a ona i jej mąż są tak rozsądnym małżeństwem, bez demonstracyjnych czułości, tak dla mnie wstrętnych i z drugiej strony bez scen małżeńskich, tak przykrych dla gości. Gdyby ludzie chcieli tyle troskliwości poświęcać stanowi małżeńskiemu, ile jej poświęcają na inne układy, nie byłoby tyle nieszczęśliwych małżeństw. Ale wpadają na głowy do przepaści, i zawierają dożywotnie układy z sobą, zamiast wiedzą jeszcze, czy mogą sprostać obopólnie stawianym żądaniom.

Biedni mężczyźni żenią się z biednymi dziewczętami — naturalnie małżeństwo ich staje się nieszczęśliwem. Ludzie z kilkuset funtami rocznego dochodu żenią się z córkami wysokich rodów, które naturalnie nie posiadają nic, prócz przesadzonych wymagań. Drażliwi mężczyźni żenią się z kłótliwymi kobietami. Mieszczuchy żenią się z dziewczętami, wychowanymi na wsi. Wszystkie takie małżeństwa stają się z reguły nieszczęśliwemi. I tak dalej, moja droga. To długi rozdział. Cała sentymentalność, o której czytamy, jest poprostem głupstwem i wpaja tylko naiwne zapatrywania w głowy młodych ludzi. Naturalnie i pani, jak wszystkie miłe panny, które u mnie mieszkały, prędzej czy później wyjdiesz zamąż za człowieka z towarzystwa, w które panią wprowadzę, a z pani twarzyżką i postacią musisz pani sobie jasno zdać sprawę, jakiego rodzaju partyę chcesz pani zrobić. Jeżeli pani życzy sobie bogactwa, może pani niem rozporządzać; jeżeli pani szuka męża na wybitnem stanowisku, znajdzie go pani z pewnością; jeżeli pani życzy sobie połączenia obydwu tych zalet, może pani wybierać w dziesiątkach. Nie będzie to wcale pochlebstwem, gdy pani powiem, iż będzie pani budziła sensację. Z naprężeniem oczekuję przyszłego czwartku, aby na wieczorku, który wydaję, przekonać się, jak panią przyjma.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rozmaite

S. FEDER

ul. Sykstuska 1. 7
poleca mydła toaletowe
w największym wyborze
po cenach **HURTO-
WNYCH**. Żarówki me-
talowe, oszczędnościowe
„Osram”, Siatki gazowe
po cenach najniższych.
1253

Zawiadamiam moją Sz.
klientkę, iż w poło-
wie lutego wyjeżdżam
do Wiednia celem zwie-
dzenia mój i zakupna
nowości. M. z Będkow-
skich Huget, Lelewela 3
1:40.

Zawiadamiam moich P.
T. Odbiorców, iż han-
del mój Maszyn pisar-
skich i war tat repera-
cyjny przeniosłem na ul.
Słowackiego 4 naprzeciw
główniej poczty. Andrzej
Berliński. 1303

Artykuły spożyw.

I a

Kapusty
Kiszzonej

dostarcza po naj-
tańszych cenach
targowych

Rudolf Bauer

Budweis (Böhmen)
Przy odbiorze wagonu o-
ferty specjalne. P. 3316.
941

Nauka

Niemka uczy niem-
ieckiego 6 K miesię-
cznie Król. Jadwigi 32 —
drzwi 6. 1355.

Szkoła kroju

„Stefania”, Lwów, ul.
Szachłowicza 6, przeobrazi Leona
Kapleby 2. Wpisy codziennie.
Przyjmuje suknie do roboty —
skrojenia i zamówienia na formy.
1362

Wieczorne kursa kalig-
rafii i niemieckiej
stenografii wyłącznie ko-
respondencji handl. roz-
poczynają się 15 lutego.
Nussdorff, — Jagiellońska
11A. 1811

Uczę ciemnych czytać,
pisać, przedmiotów
szkoln., oraz gry na for-
tepie. Zgł. do Adm.
pod „Światło”. 1274

Profesor gimn. doktor
filozofii poszukuje le-
kcy. Zgłoszenia do Adm.
pod „Rutynowany peda-
gog”. 1276

Łatwą metodą uczy je-
zyka niemieckiego i
francuskiego dyplomowa-
na nauczycielka Zielona 1.
676

Nowy kurs

Stenografii polskiej
systemu Gabelsbergera — Po-
lińskiego otwiera Aprób. przez
c. k. Radę Szkolną Krajową

PRAKTYCZNA
SZKOŁA JĘZYKÓW

„Ecole des langues vivantes”
ul. Batorego 1. 4.
Zapisy przyjmują się do 15 lu-
tego codziennie od 11-1 i od 4-7
1241

Kupno :: sprzedaż

Masło des. (Honighutter)

w 5 kg. kubkach emal.
M sło (Chocolade-But-
te) w 5—25 kgr.
skrzyniach
Oryentalne wyr. by cu-
krowe w kartonach
a 140 sztuk
Ciasta migdałowe w
kart. a 140 sztuk
Krem czekoladowy w
tabl. po 25 kg. w
skrzyniach

Kakao hol. w prosz. u
Mleko hol. suszone
Mleko czeskie suszone
Syrupy cu rowe
Syrupy kartoflane
Figi w wiannach
Czeski młód pszczyzny
Ekstrakt kawowy
Ekstrakt słodowy
Migdały
Morele suszone
Sok morelowy w 5 kg.
puszk. blasz.
Marmolady w- 25 kg.
kubkach

Luriny kakao
HEJHAL SCHALLY
Praga, Langegasse 30.
Upra. za się o koresp.
niemiecką. 953

DRUKI

potrzebne do zgłoszenia
roszczeń z tytułu świad-
czeń wojennych na pod-
stawie ustawy z dnia 28
grudnia 1912 wraz z pro-
tokołom świadków i
rzeczoznawców, — oraz
wszystkie 67

DRUKI

dla c. k. Starostw, urzę-
dów gminnych, parafial-
nych, szkół ludowych, —
różne inne,

Książki szkolne i
przybory szkolne
utrzymuje na składzie i
dostarcza odwrotną po-
cztą za zaliczką

Drukarnia i Księgarnia

W. Poturalskiego
Kraków - Podgórze.
— Cenniki bezpłatnie. —

Suknie w dobrym sta-
nie do sprzedania.
Wiadomość Zyblikiewi-
cza 51 drzwi 3. x

Pianino czarne krzyżo-
we prawie nowe ta-
nio sprzedam Rynek 41
1 p. 1316

Stare ZŁOTO i SRE-
BRO jakoteż używa-
ne sztuczne ZĘBY kupu-
je po NAJWYŻSZYM
KURSIE Edmund Marjan
BEER, jubiler i złotnik,
Lwów, ul. Ch. Ręczyński
1. 7, dom Tow. muz. 1302

Z powodu wyjazdu róż-
ne meble do sprze-
dania ul. Kordeckiego 19
1319

Sypialnia barokowa w
dobrym stanie — do
sprzedania tylko prywa-
tnie. Oglądać można Jagiellońska 11A 2 piętro.
1328

Marmoladę
węgierską

pierwszorzędnej jako-
ści w emaliowanych
waderkach po 5 1/2 kg.
po k. 1-80 za 1 kg.
wysła się też za za-
liczką. — Zamówienia
przyjmuje Dom spe-
dyjno-komisowy
Goldlust i Sp.
Kraków, Andrzeja Po-
tockiego 3. 912

5 kg. miodu patoka po-
cztą 13 k. wysła Bie-
tnerowa Sambor. 907

Kupię dywany perskie i
obrazy olejne u pryw.
po cenach okazyjnych. —
Adm. Wieku Dolfi. 1297

Sprzedam damskie dwa
palta wiosen e wózek
składany na dwoje dzieci
Pańska 21 oficy 1 p.
drzwi 14 — zarazem po-
szukuje się dziewczynę
do dziecka. 1234

Pierwszorzędne
nowości!

Poczwórki wojenne i patyo-
tyczne — (światłodruk, trój-
barwny druk, Bromalbar i t.
d. serje widokówek mitonnych,
kaef artystycznych i imienio-
wych. Wielki wybór kart w al-
kanonnych i na Zielone Święta.
— Wysyłka tylko za go-
tówką lub zaliczką. Nie odpo-
wiadające przyjmują się napo-
wrot za zwrotom pieniędzy. —
Nakład pocztówek: Frankel —
Wiedeń, IX, Schallz-Strass-
nizyggasse 8.

Sprzedam futro podr-
burkę, sypialnię, ro-
zmaite przedmioty, sio-
dło, meble Długosza 31.
1011

Gramofony
i płyty
polecą
Natan Seel
Rynek 12 A.
1150

Nat. iarnię sprzedam ta-
nio wskutek powoła-
nia. Pijarów 41 popołu-
dniu. 1259

Muzeum Przemysłowe
miejskie nabywa wy-
bitniejszej wartości anty-
ki, zwłaszcza polskiego
pochodzenia, przedewszys-
tkiem autentyczne — da-
wne meble i wyroby me-
talowe, ta że tkaniny —
hafty i koronki, wyroby
ceramiczne, szklane itp.
Zgł. osobiste lub pisem-
ne do dyr. Muzeum co-
dziennie od 11—1 w po-
łudnie. 1273

Sprzedam męski żakiet
z kamizelką. Zimoro-
wicz 5 Głńska. 1337.

Herbata prima opako-
wana w pakietach po
20, 30 i 40 h. z opatkiem
30 prc. Rum 60 prc. 310
k. za hektl. Krem do o-
bawia gross 20 k. 959

Kupuję różne beczki i
placę najwyższe ceny
Wiad. w zakładzie dent.
Zółkiewska 11. 1351

Urządzenie domowe do
sprzedania zaraz —
wiadomość w trafice Syk-
stuska 1. 4. 1346.

Na Zniesieniu, 10 min.
chodu od Zółkiew-
skiej rogatki, jest real-
ność o 5 ubikacjach z o-
gródkiem etc. do wynaj-
ęcia lub sprzedania. Zgł.
1st. Adm. Wieku H. Ch.
1344. 1344

Próżne flaszki pół li-
trowe i trzy ćwierci
litra kupuje i dobrze
placi fabr. „Zdrowie” —
Lwów, ul. Zdrowia 9.
1341

Kupujemy flaszki czy-
ste z wody kolońskiej
w każdej ilości. Sudhoff i
Grabowski skład farb i
materiałów Lwów Aka-
demicka 8. 1359

Panom Fryzyerom po-
lecam ulubione brzy-
twy „Polarstern” — oraz
wszelkie przybory fry-
zierskie. S. Feder, Syk-
stuska 7. 1355

Szpagat średni do pa-
kowania okazyjnie do
nabycia Jan Kieczyński
Jagiellońska 12 II p. 1357

Urządzenie zakładu ne-
grograficznego i oko-
to 10 0 kg. papieru do
sprzedania. Informacji u-
dzieli z grzeczności Dr.
Wassung, plac Maryacki
1. 9. 1353

Wolne posady

Potrzebna pracownia —
uczciwa służąca do
wszystkiego. Zgłaszac się
tylko z dobrymi świad.
Issakowicza 22. 1348

Służąc do wszystkiego
najchętniej Niemkę —
przyjmę. Dobre świadec-
twa. Primus, Zyblikiewi-
cza 45. 1345

Poszukuję osoby powa-
żnej, która by się za-
jęła całym domem do
wszystkiego przy dwojga
dzieci u wdowy za skro-
mnem wynagrodzeniem.
Giełboka 14 Leśniakow-
ska. 1317

Ogłoszenie dzierżawy realności we Lwowie.
Fundacja Stanisława hr. Skarka wydzier-
żawi realność pod lk. 484 2/4 we Lwowie przy
ulicy Kleparowskiej i zwyż cztery morgi
gruntu na lat trzy.

Warunki dzierżawy są do przejrzania w Cen-
tralnej Administracji we Lwowie gmach hr.
Skarbka, w godzinach od 10—1 w południe,
z wyjątkiem niedziel i świąt.

Oferty pisemne na podstawie tych warunków
należy wnieść do powyższej Administracji
najdalej do dnia 26. lutego 1916, z dołą-
czeniem wadium w kwocie 150 K gotówką.
1338

OGŁOSZENIE DZIERŻAWY ŁĄK.

Fundacja Stanisława hr. Skarbka wydzier-
żawi od 15. marca 1916 na trzy lata około
40 hektarów łąk w Kulikowie. — Warunki
dzierżawy są do przejrzania w Centralnej Ad-
ministracji Fundacji we Lwowie, gmach hr.
Skarbka, w godzinach od 10—1 w południe,
z wyjątkiem niedziel i świąt. — Oferty pi-
semne należy wnieść najdalej do 26. lutego
1916 do powyższej Administracji, za złoże-
niem wadium, wynoszącym 10 prc. oiarowa-
nego czynszu rocznego w gotówce w myśl
warunków dzierżawy? 1339

Sztafca sklepowy, żona
do posługi pokojowej
potrzebni. Zgłoszenia Jan
Schumann, Pańska 23.
1307

Helios przyjmie sprze-
dawczyńnię słodczy
za 20% targu, zgłoszenia
o 4 pop. 1325

Laboranta pocztowego
i pracownięgo przy-
jmie apteka Haya Kazi-
mierzowska 31. 1269

Uczennica potrzebna do
krawieczyzny. Poto-
ckiego 54. 1257

Skrzypka potrzebna do
kina. Tylko pierwszo-
rzędne siły mogą się
zgłosić od 4 pop. w ki-
nie Legionów Kar. Lu-
dwika 5. 1234

Pomocnika druk. przy-
jmie drukarnia „Pra-
sa”. Sokół 4. Zgł. 5—6
wieczorem. v

Potrzebujemy kilku u-
rzedników obznajo-
mionych z buchalterią i
językiem niem. Zgł. z
podaniem wymagań, re-
ferency i terminu wstą-
pienia do centralnego za-
rządu dóbr ks. Sangusz-
ków w Tarnowie-Gum-
ska. 948

Chłopców silnych pra-
cowitych z dobrymi
świad. przyjmie Fabryka
„Zdrowie” Lwów ulica
Zdrowia 9. 1277

Zakład fotograficzny —
Nella Grodecka 25 —
poszukuje retuszerki lub
retuszerki, do domu da
retusz. 1343.

Potrzebna posługaczka
ze świad. zaraz. Za-
jęcie od 7—3 Kochano-
wskiego 22 — 3 p. na
prawo. 1358.

Potrzebny dozorca do
kamienicy, — kobieta
tylko zająta Lwów Biliń-
skich 10. 1334

Biuro Sykstuska 16 —
poszukuje kucharza
starszego do dworu —
furmana, chłopców do
hotelu. 1364.

Poszukuje emeryta rol-
nika do prowadzenia
małej gospodarki na spół-
kę. Kocowska Łysiec.
1363

Poszukuje się pianistki
lub pianisty do kina.
Zgł. we czwartek od 3-5
Zółkiewska 11 Rohatyn.
1361.

Interesa handlowa

Dom z ogrodem we
Lwowie zamienię za
realność na prowincji 4-
morgową, pożądaną grunt
dobry okolica sucha le-
sista, stacja kolejowa w
miejscu. Wiad. Helena
Górz, sklep, Potockiego
56 Lwów. 1349

Potrzebny wspólnik e-
wentualnie zastępca
wolny od wojska do drze-
wa z małym kapitałem.
Wiad. plac Bernardyński
Weischar fryzyer. 1342.

Potrzebny wspólnik lub
wspólniczka z kapit.
5—6 tysięcy kor. do zna-
komicie rentującej się
fabryki we Lwowie. —
Współpracownictwo w a-
ministracji wymagane.
Oferty z dokł. adresem
pod „Wspólnik 5” Adm.
Wieku. 1280

Katolik poszukuje dzier-
żawy małego folwar-
ku do 60 morgów ornego
polu i łąk wraz z budyn-
kami tylko blisko Lwo-
wa. Opis i warunki dzier-
żawy nadsyłać Adm.
Wieku Nowego „Katolik”
za okaz. kwitu inserat.
1264

Księgarniom, składom papieru — odsprzedawcom gazet i kalendarzy — wielkim trafikom do-
starczamy wydane naszym nakładem

Żołnierski kieszonkowy kalendarz na r. 1916

w polskim, węgierskim, niemieckim i czeskim języku, zupełnie nowe wydanie, z notatnikiem, kalendarium, małym wojskowym poradnikiem, słnie oprawiony, z dwiema torebkami na pieniądze i listy, z przyciskiem do zamykania po cenie netto 75 h. za egzemplarz. (Cena sprzedaży K 1.10). Każdy żołnierz austro-węgierskiej armii, tak w polu, jak i w garnizonie jest nabywcą tego kalendarza. W miastach z garnizonem niebywały artykuł sprzedaży. **Bracia Wltzek, Księgarnia i sprzedaż gazet, Berno mor. Bahnhofplatz 1.** — W uwzględnieniu czasu wojennego dostarczamy tylko za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem gotówki.

954

LEGIONY W KARPATACH

w czterdziestu obrazach.

Wspaniałe Album o 40 rysunkach artysty-malarza Fr. Zajchowskiego, formatu 24/31 cm., wykonane dwukolorowym drukiem, nadaje się jako

Trwała pamiątka

z dzieł bohaterów polskich, w każdym polskim domu znajdować się powinna.

Cena 1 korona 50 hal., z czego 50 halerzy na fundusz wdów i sierót po Legionistach. Z rekomendowaną przesyłką pocztową 2 kor. 15 hal. — Pieniądze przysyłać należy do Drukarni „Prasa”, Lwów, Sokoła 4, lub do Delegacji Naczelnego Komitetu Narodowego we Lwowie, plac św. Ducha I. 3, I. piętro. — Za zaliczką wysyłać nie można. — Do nabycia również we wszystkich księgarniach.

Podkarpacka fabryka wyrobów masarskich w SANOKU

wysyła codziennie doborowe wę-
dliny w koszykach 5-10 kilowych i
większych za poprzedniem nade-
słaniem gotówki.

947

Duży lokal

na pracownię lub
magazyn z a r a z
do wynajęcia. —
Kopernika nr. 56.

1334.

Posad poszukują

Poszukuję posadę mły-
narza do młyn gosp.
rozmaitej konstrukcji --
Józef Nasielski młynarz
Jasło.

962

Cukiernik zdolny, do-
świadczony poszukuje
posadę w miejscu lub na
provincy, albo prowa-
dzenie interesu w zastę-
pstwo rękujących do
wojska. Listownie Domi-
nińska 9 cukiernia.

1350

Superarbitrowany sier-
żant, władający po-
polsku, niemiecku w sło-
wie i piśmie, poszukuje
posady magazyniera, wo-
źnego lub portyera. Łask.
zł. Adm. Wieku dla B.

1847.

Wdowa młoda z pra-
ktyką biurową i skle-
pową poszukuje posady.
Zł. do Adm. Wieku pod
„Praktyka”.

1200

Wdowa intelig. młoda
z 3-letnią dziew-
czynką poszukuje posady
do zarządu domu na
wyjazd. Zł. do Adm.
Wieku pod Wdowa 24.

1261

Zdolny bufetowiec —
szybki ekspedjent
działu korzenno-delika-
tesów, oraz farbowiec po-
szukuje posady. Zł. do
Adm. Wieku pod „Bufet-
owiec”.

v

„ Rozmaita „

Przy cierpieniach pecherzowych i upływach Urefrosan-kapsułki

marka Bayer
najlepszym i najskuteczniej-
szym środkiem. Skutek zadzi-
wiający. Użycia bez prze-
wagi w chorobach. Cena
kor. 4, przy nadesłaniu k. 4.50
franko polecona. Cena za 3
pudełka k. 10 franko polecone
(Kursowa zapłać). Wyśle
dykretas. Wyrabia jedynie
apleka „Zum römischen Kal-
ser” Wiedeń I, Wollgasse 12a,
skład na Lwów apt. Rittingera,
ul. Gęsia. Proszę żądać wyra-
źnie „Urefrosan”.

00

„PSCIĘGIEL” tygodnik humorystyczny
ilustrowany wyszedł i
jest w trafikach do nabycia. — Prenumerata ro-
czna 5 koron, półroczna 2.50. Numer we Lwowie
10 hal., na prowincyi 12 hal. Adres: Lwów, ulica
Kopernika 39, Redakcja „Pociąg”. 1370

Komitet likwidacyjny Banku parcelacyjnego
we Lwowie
poszukuje na dogodnych warunkach KUPCA
na majątek

Glinnik górny

powiat FRYSZTAK, w całości lub częściami
o obszarze o około 230 morgów, w tem o-
koło 200 morgów lasu, ewentualnie sprze-
da sam drzewostan.

Bliższych wyjaśnień udziela Komitet li-
kwidacyjny Banku Parcelacyjnego w kan-
celaryi adwokatów dra Grzesika i dra Ko-
ltszera we Lwowie, ul. Bourlarda 2. 1366

Zaraz do wynajęcia 2
front. pokoje kawaler-
skie lub na biuro. Wia-
domość Syndykat ekon.
Wałowa 2 II p. 1352

Pokój umebl. z dobrem
utrzymaniem zaraz do
wynajęcia Bourlarda 3, I
p. schody frontowe. 1282

Tylko przez lekarzy zale-
cana Schumannna Sól na żołądek jedy-
nie usuwa natychmiast dolegliwości żołądka, wzdęcia i je-
lit, zgagę, zaburzenia w trawieniu, tudzież brak ape-
tytu. Niechaj nikt z cierpiących na żołądek nie zanie-
dba sposobności, by uwolnić się w krótkim czasie
gruntownie od swych dolegliwości, nabywając sado-
wnik zastrzeżone pudełko soli na żołądek za K 1.70!
Zważać jednak należy na to, by rzeczywiście otrzy-
mać Schumannna sól na żołądek, a nie bezwarto-
ściowy preparat zastępczy. Do nabycia u jedyne-
go wytwórcy: Apteka Juliusz Schumann, Stocke-
rau X obok Wiednia — także we wszystkich
aptekach. 328

Znana i racownia Lwów Sy-
sukień damskich Maison Stein kstuska 37
poleca najnowsze szlafroki, bluzki gotowe od 5 k.
począwszy, Materne na suknie i kostiumy po bar-
dzo niskich cenach. — Zamówienia szybko i tanio.
1360

Cztery pokoje z przed-
pokojem i kuchnią —
zaraz do wynajęcia Hof-
mana 5. 1318

3 pokoje przedpokój —
kuchnia parter Nowy
Świat 18. 1270

chłopców do nauki. 1288